

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prerabierata miesięczna „Głosu Polskiego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odosłanie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju -- zł. 5.--; zagranicę -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego“ — sekretariat redakcja 2-99, ogólny redakcyjny 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracji ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe w P. K. O.
Nr. 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy 44
1 strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt
Nekrologi 30
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ „ strona 10 szpalt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
zaś firmozagranicznych o 100 procent drożej 00

Historyczny dzień zwycięstwa polskiego

Polska wybrana do rady ligi

na trzy lata z prawem ponownego wyboru

Imponująca większość głosów -- Niemcy także głosowały za Polską -- Mowa min. Zaleskiego po zwycięstwie polskiem

GENEWA, 16 września. (Pat.) Na dzisiejszym przedpołudniowym posiedzeniu zgromadzenie ligi narodów przeprowadziło wybory nie stałych członków rady ligi. W pierwszym głosowaniu wzięło udział 49 państw. Absolutna większość wynosiła 25 głosów. Wynik głosowania był następujący:

Kolumbia otrzymała 46 głosów, POLSKA 45, Chili 43, Salvador 42, Belgia 41, Rumunja 41, Holandia 37, Chiny 29, Czechosłowacja 23, Persja 20, Portugalia 16, Finlandja 14, Irlandja 10, Urugwaj 9, Kanada 2, Estonia 2, Danja 2, Siam 2.

Po zakończeniu głosowania przewodniczący zgromadzenia Ninczic oświadczył, że pierwszych ośm państw zostało wybranych do rady. Co do dziewiątego miejsca ma nastąpić ponowne głosowanie rozstrzygające między kandydatami Czechosłowacji, Persji, Portugali i Finlandji.

W wyniku drugiego głosowania Czechosłowacja otrzymała 27 gło-

sów i została tem samem wybrana do rady. Finlandja otrzymała 11 głosów, Portugalia 7, Irlandja 4.

Z kolei Ninczic złożył życzenia wszystkim państwom, które otrzymały mandaty w radzie.

Następnie delegat Urugwaju odczytał oświadczenie, w którym Urugwaj występuje przeciwko obecnym wyborom do rady, dzięki którym pewne grupy państw otrzymały zbyt silne przedstawicielstwo w radzie. Wobec tego głośno deklaruje — URUGWAJ WYCOFUJE SIĘ Z RADY PO 3-LETNIEM Z NIA WSPÓLDZIAŁANIU.

Zgromadzenie przystąpiło do rozdziału pomiędzy 9-ciu niestałych członków rady mandatów na okres 3-letni, 2-letni i jednoroczny.

GENEWA, 16 września. (PAT.) Po przeprowadzeniu wyborów niestałych członków rady zgromadzenie ligi narodów przystąpiło do wyboru tych członków, których mandat będzie trwał trzy lata. —

Mandaty te przyznano: Polsce — 44 głosami, Chili — 41 i Rumunji — 30 głosami. Z kolei zgromadzenie przyznało dwuletnie mandaty: Holandji — 47 głosami, Kolumbji — 47 i Chinom — 43 głosami. Pozostałe państwa: Belgia, Czechosłowacja i San Salvador otrzymały mandaty jednoroczne.

POLSKA PRZEDSTAWIŁA NASTĘPNIE PISEMNĄ PROŚBĘ O PRYZNANIE JEJ PRAWA REELEKCYJNOŚCI PO UPŁYWIE 3-LETNIEGO OKRESU.

Przystąpiono do głosowania, w rezultacie którego POLSKA OTRZYMAŁA MANDAT Z PRAWEM PONOWNEGO WYBORU 36 GŁOSAMI PRZECIWKO OŚMIU.

Ponadto oddano 4 białe kartki. — W ten sposób Polska uzyskała wymaganą większość dwóch trzecich głosów.

Po ogłoszeniu rezultatów głosowania delegacja polska podziękowała Briandowi za wydatne poparcie, dzięki któremu osiągnięto tak pomyślne wyniki. Następnie zabrakł głos Stresemann i oświadczył, że jest zachwycony rezultatami wyborów do rady, którą w obecnym swym składzie będzie mogła znakomicie pracować.

GENEWA, 16 września. (PAT.) Po zakończeniu wyborów i po udzieleniu kilku informacji, dotyczących porządku dziennego, plenarne posiedzenie zgromadzenia zostało zamknięte o godzinie 13.5. Następne posiedzenie zgromadzenia odbędzie się w sobotę przed południem. Zajmie się ono rezolucjami, powziętymi w komisjach zgromadzenia i sprawozdaniami.

Pierwsze posiedzenie rady

GENEWA, 16 września. (ATE.) Publiczne posiedzenie rady ligi narodów rozpoczęło się o godz. 6

Min. Raczyński wyjechał do Wiednia

WARSZAWA, 16 września. — (PAT.) W dniu 16 b. m. o godz. 6 wieczorem minister rolnictwa i dóbr państwowych Raczyński wyjechał do Wiednia, celem rewizytowania austriackiego ministra rolnictwa, który bawił w Polsce w czerwcu 1925 roku.

po poł. pod przewodnictwem Benesa, który wygłosił powitalne przemówienie pod adresem nowych członków ligi, a w szczególności pod adresem Niemiec. Minister spraw zagranicznych Rzeszy Stresemann zrzekł się przypadającego mu zgodnie z regulaminem przewodniczenia. Benes zakończył swe przemówienie nadzieją, że Magna Charta Libertatum zostanie wkońcu utrzymana. Następnie przystąpiono do porządku dziennego i delegat włoski Sciolaja wygłosił referat w sprawie organizacji międzynarodowej ligi narodów, dotyczącej żywiołowych katastrof.

Znaczenie Polski dla Francji

Jak Niemcy mogą uzyskać sympatię francuzów

BERLIN, 16 września. (Pat.) — W rozmowie z genewskim korespondentem „Germanji“ oświadczył delegat francuski do Jouvanel, który — jak wiadomo — piastował ostatnio urząd wysokiego komisarza w Syrii, że sympatia francuskiej opinii dla Niemiec będzie w przyszłości zależała w znacznym stopniu od pomyślnego wyniku rokowań handlowych nietyl-

ko z samą Francją, lecz w równym mierze i z Polską. De Jouvanel podkreślił z całym naciskiem znaczenie Polski dla Francji, zaznaczając dla ilustracji swego twierdzenia, że np. gdyby Polska nie weszła do rady ligi, lub nie uzyskała prawa ponownej obieralności, Briand musiałby bezwarunkowo ustąpić

—000—

Spokojny ton demokracji niemieckiej

A nacjonaliści pienią się ze złości

BERLIN, 16 września. (PAT.) — Omawiając wyniki dzisiejszego głosowania, zaznacza „Vorwärts“, że Niemcy swój zamiar głosowania za przyznaniem Polsce półstałego miejsca w radzie ligi ogłosiły już dawno i w tym też duchu delegacja niemiecka działała. W głosowaniu nad reelekcją Niemcy oddali białą kartkę. Gdyby o reelekcję starało się jeszcze jakieś inne państwo, np. Belgia, to delegacja niemiecka byłaby i za przyznaniem Polsce tego prawa, ponieważ jednak ubiegała się o to tylko Polska Niemcy uznali, że właśnie ta reelekcja nosiłaby charakter demonstracji, jako votum zaufania dla Polski, a do tego Niemcy nie miały powodu się przyczyniać.

Dziennik socjalistyczny zapowiada, że fakt głosowania Niemiec za Polską jest wstępem do nowej ery przyjaznej współpracy Rzeszy z jej sąsiadem na Wschodzie.

„Berliner Tageblatt“ stwierdza, że przez pozyskanie 45 głosów dla swojego mandatu, Polska odniosła wielkie zwycięstwo moralne.

Korespondent genewski „Lokal Anzeiger“ wskazuje na doniosłość dzisiejszej chwili, gdy Polska i Niemcy wejdą dziś równocześnie do rady ligi. Sprawdzą się nasze najsmutniejsze oczekiwania, pisze to pismo: stwierdzić należy, że delegacja niemiecka nie uczyniła nic,

aby całej tej sprawie nadać inny obrót.

„Deutsche Allgemeine Zeitung“ wskazuje na uprzywilejowane stanowisko Polski podczas dzisiejszego głosowania, zaznacza, jednak, że dzisiejsze zwycięstwo Polski ma charakter problematyczny. Tem votum zaufania ze strony zgromadzenia — pisze dalej dziennik nacjonalistyczny — marszałek Pilsudski nie potrafi jeszcze ustabilizować złotego, ani też uzyskać pomocy amerykańskiej. Należy oczekiwać, że Polska, rozwijając dalsze zdobycze dzisiejszego przedpołudnia wzmocni swoją propagandę.

Wkońcu pismo wyraża obawę, że Polska, jako członek rady ligi, skorzysta ze swego prawa weta i uniemożliwi w ten sposób osiągnięcie stabilizacji stosunków w Europie. Wszystkie te rozważania wskazują, zdaniem „Deutsche Allgemeine Zeitung“, że opinia świata jest jeszcze bardzo daleka od tego, aby naprawić zbrodnię traktatu wersalskiego.

„Germania“ zaznacza, że powściągliwie przypisuje się, iż Niemcy oddali swój głos za Polską. — Fakt ten podkreślają w kołach zbliżonych do ligi narodów z dużym zadowoleniem. Dziennik występuje wrogo przeciw stanowisku, zajętemu przez niemiecką prasę nacjonalistyczną wobec rezultatów dzisiejszego głosowania.

Głębokie znaczenie dnia dzisiejszego

Przemówienie min. Zaleskiego do prasy

GENEWA, 16 września. (PAT.) Dziś o godz. 4 po południu minister Zaleski przyjął u siebie członków delegacji polskiej i przedstawicieli prasy polskiej, przyczem wygłosił do zebranych przemówienie w głównych zarysach następującej treści:

Na wstępie minister Zaleski podkreślił, że nie należy zapominać o tem, że Polska nie zrzekła się stałego miejsca w radzie ligi. Odpowiednie zastrzeżenie zostało w tej mierze zrobione i figuruje w protokole komisji reorganizacji rady ligi. Postulat równoczesnego wejścia Polski i Niemiec do rady ligi został efektywnie zrealizowany. Nie odbyło się ani jedno posiedzenie rady ligi z udziałem Niemiec, a bez udziału Polski. Dla zrealizowania tego dezideratu Polski zmieniona została dotychczasowa procedura wyborów na zgromadzeniu, ustalona kilkoletnią praktyką.

Wybór Polski, jako jedynego państwa reelekcyjnego, jest podkreśleniem specjalnej roli Polski

w świecie i wielkie to zwycięstwo, jakie Polska odniosła dzisiaj, mówił dalej p. minister Zaleski, nakłada na nasz kraj bardzo poważne obowiązki. Z jednej strony dano Polsce możność bronięcia jej interesów w radzie ligi, z drugiej zaś włożono na nią obowiązek czuwania, jako państwa szczególnie do tego powołanego, nad porządkiem świata oraz nad rozwojem i ugruntowaniem idei pokoju, której służyc powinna liga narodów.

Mam nadzieję, że tak jak rząd obecny, który zdecydowany jest ze wszystkich sił wzmocnić ideę pokoju w Europie, tak też i opinia polska, a w szczególności jej najsilniejsza i najwyższa wyrazicielka, prasa, zrozumie głębokie znaczenie dnia dzisiejszego.

Po ministrze Zaleskim przemawiał senator Posner, który podkreślił historyczne znaczenie dnia dzisiejszego dla Polski, winszując ministrowi Zaleskiemu sukcesu, związanego nazawsze z jego imieniem.

Na widnokręgu politycznym

Próbne baloniki nacjonalistów niemieckich

Nacjonaliści niemieccy nie znajdują się obecnie w sytuacji godnej pozazdrośczenia, a byłaby ona wręcz żalostną w społeczeństwie bardziej wyrobionem pod względem politycznym od niemieckiego. Wielki oportunistą politycznym, minister spraw zagranicznych, dr. Stresemann, namiętnie obecnie zwalczany przez nacjonalistów z powodu tego oportunizmu, odniósł obecnie wielkie na rzecz Niemiec sukcesy. Uzyskał wiele, choć oczywiście nie uzyskał wszystkiego, gdyż rozkłada mądrze problemy w przestrzeni i w czasie. Nienasyceni a spekulujący na wyobraźnię przepojoną piwem wyborców, nacjonalisci pragnęliby uzyskać wszystko odrazu i udają, że gdyby oni, obecna opozycja, byli u rządów, toby sprawa restytucji przedwojennych Niemiec potoczyła się w znacznie szybszym tempie. Lecz z drugiej strony, po załatwieniu drażliwych problemów genewskich, nacjonalisci niemieccy pragnęliby na nowo wejść do rządu. I dlatego, by przyciągnąć wyborców, od czasu do czasu dowodzą, że sytuacja nie jest tak zła — oczywiście dzięki ich nieugiętej polityce.

Ostatnio jeden z głównych organów prawicowych niemieckich, znana berlińska „Kreuzzeitung” wzięła się na sposób, by udowodnić, że Polska może niezadługo gotowa będzie do daleko idących ustępstw. W tym celu wymyśliła sobie jakiegoś, jak mówi, „rozsądnego, wykształconego polaka z wiedeńskiej szkoły dyplomatycznej”, który miał się tak wyrazić:

„Wstąpienie Niemiec do ligi narodów jest rzeczą konieczną. Jest rzeczą jasną, że Niemcy, z którymi zwycięzcy obeszli się w sposób okrutny, nie mogą tego uczynić bez postawienia warunków. Żądają, by spełniono dane przyrzeczenia i by przestrzegano paktu locarneskiego. Polacy są tymi, którzy grają niewdzięczną rolę podejrzliwych, szerczących zamęt partnerów. Trzymają się to historyczną niechęcią ich do Prus, lecz musi przysięść do porozumienia między Polską a Niemcami w obustronnym interesie. Jest rzeczą jasną, że Niemcy dążą do zrewidowania traktatu wersalskiego, narzuconego siłą, zwłaszcza na punkcie granic. Naród tak potężny, jak Niemcy, nie może pozwolić traktować się w ten sposób, jak to się dotąd działo. Rząd memiecki, któryby postulat rewindykacji określił ze swego programu, nie mógłby się ani przez chwilę utrzymać. Z drugiej strony polacy ze względów narodowych muszą narazie odrzucić niemieckie żądania korektury granic. Lecz to, co dziś wydaje się niemożliwym, może jutro bez przeszkody wejść w życie.”

„Kreuzzeitung”, przytoczywszy tę z pewnością w biurze redakcyjnym sfabrykowaną cytate, przyznaje, że głos to narazie może jeszcze dość odosobniony, a może — dodaje — by ukryć widoczne fałszerstwo — „i w nim kryje się jakiś podstęp”. Z wywodów organu konserwatywnego jednak wynika, że pragnie, by czytelnicy jego uwierzyli, że Polska może w niedługim czasie gotowa będzie zrezygnować na rzecz Niemiec z części swego terytorjum. Nadzieje te rzecz jasna, są zupełnie złudne. Porozumienie może się dokonać tylko na zgola innej podstawie.

P. P.

Prof. Dalton gościem Warszawy

Nasz warsz. koresp. telef.: Marszałek Rataj przyjął wczoraj bawiącego w Warszawie prof. Daltona, przyjaciela b. premiera angielskiego p. Macdonalda.

Szkoła tańca

W. Lipińskiego — Ewangelicka 17. Wykłady podług najnowszej metody; całkowity kurs w 8-miu lekcjach.

P. Bartel przed sejmem

Rząd sanacji będzie musiał za kilka dni stanąć przed sejmem dla uzyskania prowizorium budżetowego. Cóż mu powie, jakimże wykaże się bilansem działalności, czem usprawiedliwi nadzwyczajne pełnomocnictwa, które miały być w jego ręku dzwignią przebudowy i sanacji? Mija już cztery miesiące od przewrotu majowego i od objęcia władzy przez rząd p. Bartla. Niedługo to czas, o ile chodzi o dzieło naprawy państwa, lecz do-

stateczny do oceny kursu rządowego na tle jego wyjątkowego stanowiska i ofiar, jakie dla niego zostały złożone. Mamy tu na myśli ofiary z instytucji konstytucyjnych, które są daleko poważniejsze, niż się może wydawać. Rząd obecny postępował tak, jak gdyby był siłą, zdolną nie tylko do sprawowania swej właściwej władzy, lecz jeszcze do zastąpienia sejmu, a pełnomocnictwa nadzwyczajne, oraz zmiany konstytucyjne uzasadniał

koniecznością dokonania w krótkim czasie ogromu pracy prawodawczej. Gdzież są jej rezultaty za czas ubiegły?

Została ustanowiona w charakterze ciała doradczego komisja prawnicza, ale o pracach jej i sposobie opracowywania projektów nic niewiadomo, a rezultaty konkretne są dotychczas mniej, niż skromne. Jest zresztą dla każdego widoczne, że owa komisja, o ile ma być czemś żywym, powin-

naby sama podlegać świadomemu i energicznemu kierownictwu siły rządzącej, inaczej staje się jedną z kancelarji, której wola jest dla biurokracji polegać przede wszystkim na tem, że jej prace i projekty, otoczone są tajemnicą. Jakże zaś w podobnych ciemnościach legną się pomysły, pokazuje niesłychany projekt ustawy prasowej. Projekt ów oddaje dyskrecjonalną władzę nad prasą starostom, którzy na mocy jego mogliby nawet zamykać istniejące wydawnictwa — czego podobnego nie było ani w przedwojennej Austrii, ani w państwie niemieckim, ani nawet pod rządami caratu. Już to, że takie projekty mogą powstawać i być przedmiotem rozważań odpowiednich władz, jest znaczącą wskazówką prądów i nastrojów, panujących w rządzie; gorzej, rzecz prosta, będzie jeżeli ten potworny projekt stanie się „rozporządzeniem z mocy ustawy”.

Za to w całym szeregu spraw ów rząd, obdarzony wyjątkową władzą i nadzwyczajnymi pełnomocnictwami, okazuje niezrozumiałą słabość i uchyla się poprostu od swych naturalnych obowiązków na korzyść silnych, którzy urzędniczych i zakulisowych wpływów, które dzisiaj czują się lepiej, niż kiedykolwiek, gdyż nie obawiają się „niedyskrecji” i burzy sejmowej.

Rząd za ubiegłe cztery miesiące nie zebrał sobie kapitału moralnego, z którymby mógł stanąć przed sejmem. Ma on wszakże za sobą silny atut natury negatywnej. Sejm mógłby podnieść głos i poddać działalność rządu ostrej krytyce, gdyby sam reprezentował siłę moralną i opinię kraju, gdyby nie był zdyskredytowany, ośmieszony i wystraszony. Atut po stronie gabinetu jest widoczny, pozwalamy sobie jednak mniemać, że nie przystoi z niego w danym razie korzystać rządowi, który występuje z hasłem „sanacji moralnej”.

Niestety, rząd nie odpycha bynajmniej tego atutu, a o ile wolno sądzić z głosów inspirowanej prasy, właśnie na bankructwie moralnym obecnego sejmu opiera w dalszym ciągu swe widoki. Sejm według tych głosów to partyjniactwo i marnowanie czasu, zaś kancelarje i biura rządowe to przybytki realnej pracy, patriotyzmu i rozumu stanu. Tę ultraordynarną podręczną teoryjkę włączają dzisiaj do mózgowic pewne artykuły prasy rządowej. Jest widoczne, że nie jest to walka z obecnym sejmem, którego nie należy już atakować, lecz poprostu rozwiązać. Dane artykuły uderzają w sejm, jako w instytucję i żywo przypominają sposób pisania dzienników rządowych za klasycznych czasów caratu. Parlamentaryzm wraz z wolnościami i prawami obywatelskimi figurował tam jako chroniczna choroza zachodniej Europy. Poczci „poddani” interesują się sprawami państwowymi i chcą wiedzieć co się w nich dzieje? Niech siedzą spokojnie i cierpliwie czekają, a „w swoim czasie” dowiedzą się, co mogą i powinni wiedzieć...

Czy, podobną mądrością stanu, rządzi p. Bartla pragnie i tym razem uczestniczyć sejm. Lecz powinien przecież pamiętać, że ośmieszony i ośmieszony sejm istnieje jeszcze zdrowsza opinia, która ze zdumieniem i niepokojem przygląda się temu, co się dzieje, i tworzy sobie o nich wyobrażenie bardzo dalekie od urzędowej wykładni.

J. Mazurski.

Praca i pokój

oto hasło, które wypisała na swym sztandarze Szwecja

Im to zawdzięcza swe bogactwo i dobrobyt

Sztokholm, we wrześniu 1926. Zanim znajdziemy się w Sztokholmie musimy odbyć blisko 100 mil morskich wynoszącą podróż wśród sker. Nie żałujemy tego bynajmniej. Tysiące malowniczych wyseppek, wysp i półwyspów, rzuconych na spokojne wody, wywierają czarujące i niezapomniane wrażenia. Na tych skalistych, przeważnie świerkiem porośniętych ładach przylutły się setki letników, począwszy od wielkich, luksusowych miejscowości letniskowych w rodzaju Dalarö, a kończąc na maleńkich, drewnianych domkach, samotnie rzuconych na niemal dzikich wysepkach.

Po spokojnych, jakby zamarłych wodach od świtania, aż do bladej, północnej białej nocy snuje się nieprzeliczona mnogość jachtów i łodzi. Szaleją szybkie i szybkie motorówki, statecznie suną wysmukłe żaglowce.

Ledwie 400.000 mieszkańców liczący Sztokholm, opasany jest szeregiem na 100 blisko km. wstęgą letnisk.

Te właśnie mijane letniska, te roje prywatnych jachtów, to swobodne życie na łonie natury olbrzymiego odsetka ludności, jest pierwszym dowodem dobrobytu, jaki obserwujemy po przyjeździe do Szwecji.

Kraj ten odrazu na progu wita przybysza nie tylko swym pięknym krajobrazem, ale ukazuje mu swój dobrobyt.

Objawy majątkowego dobrobytu będziemy następnie spotykali na każdym kroku i przy każdej okazji.

Sztokholm na lato pustoszeje. Nie wiem, czy zostaje w nim 50 proc. mieszkańców. Bardzo wiele jest rodzin, posiadających własne wille na skerach. Wiele jest rodzin, opuszczających miasto razem z panem domu, który, dzięki doskonałej komunikacji, co rano jeździ do zajęcia. Ogromne rozpowszechnienie motorowych środków komunikacyjnych sprawia, że nierzadko urzędnik przyjeżdża do biura z letniska własną motorówką, motocyklem, lub nawet... autem. Ale też urzędnik ten jest opłacany lepiej niż u nas. Przeciętna pensja wynosi 400—600 koron, czyli około 1000—1500 zł. Nawet biuro pod uwagę, że w wewnętrznym obiegu siła nabywcza korony równa się sile nabywczej złotego w Polsce musimy przyznać, że pensje są dobre.

Ci, którzy pozostali na lato w mieście, wyjeżdżają gremjalnie w niedziele i święta. Liczne tramwaje podmiejskie i stateczki już od 5 rana wywożą ludność na łono natury. Nie obserwujemy bynajmniej podobnego natłoku, jaki towarzyszy świątecznemu exodus u nas w Polsce. Bowiernie bardzo czynny udział bierze w tym niedzielnym exodusie — szosa.

Każdy niemal szwed w zależności od tego, czy dopiero dorabia się, czy już się dorobił posiada rower, motocykl lub auto. Rower jest środkiem komunikacji robotnika. Motocykli w samym Sztokholmie jest kilka tysięcy. Automobile prywatne i taksówki stano-

wią wyłączny sposób lokomocji w mieście. Dorożek konnych niema wcale.

Otóż w niedzielę żonę lub „ją” umieszcza się w wózku, doczepianym do motocyklu, na drugim siedzeniu lub w aucie i opuszcza się miejskie mury, gwiżdżąc na rozkład tramwajów miejskich.

Tymczasem w mieście pustki. Pustki tak straszliwe, że policjanci regulujący ruch uliczny mają w niedzielę wolny dzień.

Szwecja to kraj mieszczan, ludzi dorabających się. Poznamy to nie tylko po... tualecie.

Usilną, twardą pracą dochodzi przeciętny szwed do dobrobytu. Usilną, twardą pracą doszedł do dobrobytu cały też kraj, z natury biedny, nie obdarzony w żadne prócz rudy żelaznej bogactwa przyrodzone, kraj, który musi importować niemal wszystko, co mu do życia potrzebne. Twarda praca wymaga spokoju. Największym wrogiem dobrobytu jest wojna, to też szwedzi najwięcej obawiają się zawieruchy wojennej i najwięcej chlubią się swym pacyfizmem.

Pacyfizm ten dotyczy zarówno stosunków wewnętrznych, jak i polityki zagranicznej.

W stosunkach wewnętrznych jaskrawym przykładem jego jest parlament, jeden z najspokojniejszych w Europie, chociaż na 100

posłów największa frakcja socjalistyczna liczy 24, a poza tem istnieją liczne grupy od 4 do 18 członków liczące.

Dowody pacyfizmu spotykamy co krok. Jest to drugi obok dobrobytu rys charakterystyczny dla społeczeństwa tutejszego.

Powojenna polityka szwedzka ma na swym sztandarze z całą mocą wypisane hasło: „pokój i praca”. A stosunek do Polski? Jeśli są w Szwecji sfery dla Polski nieprzychylne — jest to dziełem propagandy niemieckiej. Szwedzi muszą nas poznać, a wówczas przekonają się, ile jest prawdy w niemieckich bredniach o Polsce, jako źródle niepokoju w Europie.

Pokojowość Szwecji i Polski, będąc podstawą polityki zagranicznej dwóch tych narodów, winna być też podstawą i źródłem wzajemnej sympatii i zaufania.

Słusznie powiedział do polskich gości właściciel największych w Skandynawji zakładów graficznych redaktor Ebbe Lieberath, że „stosunki pomiędzy dwoma narodami trzeba budować tak, jak się buduje domy. Zacząć od fundamentów, a dopiero gotową budowlę przykryć dachem. Jest nim — porozumieniem rządów, fundamentem zaś — stosunki społeczeństw i wzajemne poznanie”.

S. K.

„Parlament” wynalazku Primo de Rivery

Jak dyktator hiszpański informuje izbę poselską

Znany dziennikarz francuski p. Maurice de Walleffe udał się do Madrytu i rozmawiał z p. Primo de Riverą, szefem rządu w Hiszpanji. Rozmowę tę ogłasza „Le Journal”. Gen. Primo de Rivera oświadczył:

— Około 16-go września ogłoszę statut parlamentu, który będzie mógł otworzyć się w pierwszych dniach października.

Będzie to parlament sił zawodowych. Trzysta posłów wybranych na trzy lata, we wszystkich syndykatach i wszystkich zawodach. Nawet kilka kobiet: z grona nauczycielskiego, kilka nauczycielek obok nauczycieli.

Wszystko to wybitnie demokratyczne. Żadnego osobnego przedstawicielstwa kapitału.

Nie będzie to zwykłe ciało doradcze, lecz prawdziwa władza ustawodawcza, której aprobatą będzie konieczna dla uprawomocnienia się praw.

Trzy dni posiedzeń na tydzień, we wtorki, środy i czwartki i cztery dni na powrót między społeczeństwem w kraju. W sali obrad wolność słowa całkowita. Cenzu-

ra wkroczy tylko wtedy, gdy trzeba będzie ze stenogramów usunąć słowa uznane za niebezpieczne, gdyby się rozeszły nazewnątrz lub zagranicę. Lecz posłowie będą mogli korzystać z bezwzględnej wolności.

— Czy będą opłacani?

— Będą mieli ułatwienia w podróżach i wynagrodzenie za każde posiedzenie, pod warunkiem, że będą obecni, gdyż głosowanie przez zastępców nie będzie dozwolone.

— Z jakiego ustawodawstwa wzięł pan ten wzór?

— Z żadnego. Ten rodzaj parlamentu nigdzie nie istnieje. Często się zarzuca Hiszpanji archaizm i zacofanie. Zobaczą się ją na drodze prawdziwie nowoczesnej. Zdaże mi się, że doświadczenie to ludzi zainteresuje. Spodziewam się, że zobaczy się podczas tych obrad, wśród specjalistów skupionych w słowa, ludzi wartościowych, którym z największym zadziwieniem oddałbym rządy, gdyż nie jestem tu dla mej przyjemności.

Jednotygodniowa sesja sejmowa

zajmie się prowizorjum budżetowym

oraz załatwi porachunki poselskie z b. premierem Wł. Grabskim

Nasz warsz. koresp. telefonuje: W dniu wczorajszym o 1 po południu premier Bartel przybył do marszałka sejmu Rataja i konferował z nim w sprawie zbliżającej się sesji sejmowej. Ustalono, że sesja trwać będzie około tygodnia. Po raz pierwszy w Polsce sesja będzie zamknięta dekretem prezydenta i również dekretem zostanie otwarta w końcu listopada sesja budżetowa izby. Przez 2 miesiące w gmachu sejmowym będzie zupełna cisza.

Na sesji obecnej, oprócz prowizorjum budżetowego na czwarty kwartał załatwiona będzie kwestja ratyfikacji konwencji polsko-rumuńskiej, pozatem część posiedzeń zajmie sprawa listu byłego premiera Grabskiego.

Jak się dowiadujemy, czynnikami miarodajne liczą na to, że temperamenty poselskie znajdujące się w tej właśnie sprawie i dzięki tej walce z byłym premierem, stosu-

nek większości sejmowej do obecnej rządu ułoży się względnie spokojnie, a wobec tego prowizorjum budżetowe uzyska sankcję sejmową bez większych zmian. Możliwe jest jednak, że pewne trudności będzie czynił senat, ale nad temi trudnościami łatwo będzie przejść do porządku dziennego.

Program prac sejmowej jest następujący: 20 i 21-go — pierwsze czytanie budżetu, ewentualnie dyskusja o liście p. Grabskiego; 23 i 24 — obrady komisji; 25 i 26 — II i III czytanie budżetu i konwencja rumuńska.

Na tem sesja zostanie zamknięta.

Audjencja u prem. Bartla

Zyczenia żydów będą zrealizowane — Postulaty zw. zawodowych

Nasz koresp. telef.: Premier p. Bartel przyjął wczoraj na konferencji delegację koła żydowskiego, która przedstawiła postulaty polityczne koła, przy czym premier zapewnił postów Hartgla, Farbsteina i Kirszbauera, że zyczenia koła będą w najbliższej przyszłości zrealizowane.

Następnie premier przyjął delegację związków zawodowych z postulem Żuławskim na czele. Z delegacją tą w obecności min. Jurkie-

wicza premier rozmawiał o postulatach robotniczych.

Z kolei została przyjęta delegacja organizacji ziemianstwa z p. Steckim i Żółtowskim na czele. — Mówiono o wykonaniu reformy rolnej.

Dalej przyjęte zostały delegacje nauczycieli szkół powszechnych w sprawie uposażenia, kolejek podjazdowych warszawskich, związku przemysłu graficznego.

Człowiek, który chce sam ratować finanse swego kraju

Belgijski finansista Lewenstein omawia w Hiszpanji projekt sanacji franka i stworzenia trustu hydroelektrycznego

Londonijska City z wielką uwagą śledzi projekty wybitnego finansisty belgijskiego Alfreda Lewensteina, który zamierza rządowi belgijskiemu udzielić bezprocentowej pożyczki w wysokości 10 milionów funtów szterlingów.

Rosji. Dla rozweselenia i utrzymania w dobrym nastroju swych gości utrzymuje bankier belgijski cały sztab zawodowych bokserów, białardzistów, tenisistów i t. p. W Barcelonie płynie więc wesołe życie, a w interwałach między jedną a drugą, niesłychanie wystawną ucztą, godną maharadży Wschodu udziela p. Lewenstein reporterom dzienników hiszpańskich wywiadów na temat przyszłego trustu hydroelektrycznego i sanacji franka belgijskiego.

Jak wiadomo, p. Lewenstein zwrócił się ze swą — jak prasa nazywa, wysoce patriotyczną — propozycją — udzielenia pożyczki 10 milionów funtów nie bezpośrednio do rządu belgijskiego, lecz nadał telegram z odnośną propozycją na ręce markiza de Broqueville, belgijskiego ministra obrony narodowej. Z powyższego też względu, rząd belgijski wydał urzędowy komunikat, że nie otrzymał oficjalnej propozycji o zamiarze udzielenia mu pożyczki. P. Lewenstein zapytany przez dziennikarzy hiszpańskich, dlaczego nie wystąpił z propozycją swoją wprost w Brukseli, lecz mówi o niej w Hiszpanji, odparł:

— Mój plan stabilizacji franka spotkał się z nieprzychylną opinią ludzi o ograniczonym horyzoncie myślenia „finansowego”. Sądzę, że jeśli rząd belgijski może się udać do New Yorku o pożyczkę za dużym oprocentowaniem, to śmiało może posłać reprezentanta do Barcelony, aby pomówił z obywatelami tego kraju, stojącymi na czele wielkiego koncernu przemysłowego. Do Brukseli nie pojedą. Niech tu ktoś przyjdzie do mnie, niech mnie zobaczy potęgę przedsiębiorstwa, którym przewodniczę.

Odnosnie do Francji powiedział p. Lewenstein, że przyjdzie również Francji z pomocą, jeśli jego plan zostanie zaakceptowany wprawdzie przez Belgię. Stabilizacja franka — zdaniem jego — będzie rzeczą o wiele łatwiejszą. Francja wytwarza 90 proc. żywności, którą spożywa, a Belgja tylko 25 proc. Francja jest kasynerem świata, gdyż każdy wydaje we Francji pieniądze.

London zapatrjuje się dość ślepczo zarówno na projekty trustu hydroelektrycznego (co budzi największe zainteresowanie) jak i na patriotyczny gest udzielenia pożyczki bezprocentowej.

Lo



Alfred Lewenstein

P. Lewenstein zainteresowany jest wysoce w przedsiębiorstwach hydroelektrycznych i sam stoi na czele wielkiego koncernu belgijskiego pod nazwą „Sidro”. Nosi się on w chwili obecnej z zamiarem stworzenia potężnego trustu hydroelektrycznego, któryby połączył w jedną grupę koncerny ze St. Paulo z Rio de Janeiro, Meksyku i Barcelony. W tym celu zjechał drogą powietrzną z całym sztabem pięknych stenotypistek (angielki) do Barcelony, gdzie oczekiwała nań grupa finansistów, zainteresowanych w jego planie.

Belgijski finansista jest człowiekiem praktycznym. Uznaje on, że człowiek zajmujący się interesami handlowymi w wielkim stylu, musi się posługiwać tylko aeroplanami. Zasadę tę wprowadził co do siebie już dawno w życie, gdyż ma do dyspozycji prywatną służbę aeroplanową złożoną z trzech płatowców, która ma każde zawołanie rozwozi jego liczną korespondencję po stolicach europejskich, a zarazem lotem ptaka przywozi najwybredniejsze przysmaki dla jego licznych, a wybitnych gości. Tak np. do Barcelony nadziedził drogą powietrzną dla gości p. Lewensteina transport świeżego kawioru z

—ooo—

Największa wystawa marek pocztowych w New-Yorku

W Nowym Jorku wkrótce zostanie otwarta wystawa marek pocztowych, oczywiście i w tym wypadku Ameryka pobije wszystkie dotychczasowe rekordy co do wielkości i bogactwa wystawionych zbiorów. Niektóre kolekcje filatelistów amerykańskich oceniane są na 3 miliony funtów angielskich. Ostatnia wystawa filatelistyczna odbyła się w 1923 roku w Londynie, a wszystkie eksponaty były zaasekurowane na sumę 2,250,000 funtów.

Do największych rzadkości należeć będzie po raz pierwszy wystawiona na widok publiczny marka pocztowa angielskiej Guiany z 1855 roku wartości jednego centa. Marka ta w 1922 roku została sprzedana za 7,317 funtów angielskich, co stanowi rekord na rynku filatelistycznym. Francja wystawi po raz pierwszy kolekcję marek pierwszej poczty lotniczej, którą posługiwano się w 1870 roku podczas oblężenia Paryża, przy pomocy balonów. Specjalna sekcja jest poświęcona historycznym i naukowym zbiorom. Wystawione też będą kolekcje, wyobrażające sceny historyczne, artystyczne i historyczne dzieła, rośliny, zwierzęta itd. Prócz tego pokazane będą zbiory marek pocztowych, związanych z wydarzeniami historycznymi i wszelkimi odbuchami.

Na wystawie publiczność będzie mogła przyjrzeć się fabrykacji marek pocztowych, począwszy od najstarszych metod do najnowszych. Specjalne biuro będzie udzielało zbieraczom porad i dokonywało ekspertyzy, gdyż w ostatnich latach niezwykle rozpowszechnił się fałszowanie t. zw. rzadkich marek.

Niejednokrotnie zdarzało się już że poważne zbiory po rzeczowych badaniach zawierały mistrzowsko podrobione okazy, często też ofiarą fałszerzy padały nawet państwowe zbiory, jak to miało miejsce ostatnio we Francji, gdzie grasowała specjalnie zorganizowana banda fałszerzy marek pocztowych.

Słynny gen. Nobile polecił z Rzymu do Buenos Aires

RZYM, 16 września. (PAT.) — Premier Mussolini polecił znanemu lotnikowi gen. Nobile przedsięwzięcie w r. 1928 lot z Rzymu do Buenos Aires na nowym samolocie o pojemności 50 metrów sześciennej. Budowę samolotu powierzono fabryce aeroplanów w Rzymie.

Geszefciarstwo i krótkowzroczność baronów węglowych

zaprzepaszcza możliwości trwałego eksportu węgla

Rząd wszczyna w tej sprawie energiczną akcję

Z ministerstwa przemysłu i handlu donoszą nam:

Ministerstwo przemysłu i handlu otrzymuje codziennie i to coraz liczniejsze zażalenia na przemysł węglowy — głównie górnośląski — nie wykonywujący swoich kontraktowych zobowiązań wobec odbiorców zagranicznych. Niektórzy odbiorcy zagraniczni np. firmy włoskie — po bezskutecznych naciskach na firmy węglowe w Polsce — interwenjują energicznie zarówno u zagranicznych przedstawicieli państwa polskiego jak i Genewie — wobec polskiej delegacji.

W Szwecji szereg firm miał ponieść dotkliwie straty z powodu niedotrzymania umów przez przemysł węglowy polski, który dostarczał węgiel tam, gdzie uzyskał chwilowo wyższe ceny. Bezstronni i zaufani zagraniczni informatorzy komunikują ministerstwu P. i H. iż takie krótkowzroczne postępowanie przemysłu węglowego spowodzi nieuchronnie utratę rynku szwedzkiego, zdobytego jeszcze przed strejkami angielskim.

Również w Danji panuje wielkie rozgoryczenie z powodu złej organizacji dostaw węgla z Polski i istnieje pewność, iż już z tego tylko powodu wszyscy odbiorcy duńscy — po ustaniu specjalnej koniunktury — przerwą import polskiego węgla do Danji.

Wreszcie szereg zażaleń wpływa i z innych państw, a szczególnie z Holandji i Norwegji.

Równocześnie zaś — wobec wysokich cen — eksport węgla polskiego na rynek angielski wzrasta niezwykle szybko, mimo, iż ten właśnie rynek ma dla eksportu węgla znaczenie tylko przejściowe.

Ponieważ stałe interwencje ministerstwa przemysłu i handlu nie odnoszą — jak widać pożądanego rezultatu co do organizacji eksportu i zaopatrzenia w pierwszym rzędzie w węgiel rynku wewnętrznego i tych rynków zewnętrznych,

na których kollaboracja Polski miałaby cechy trwałości, przeto p. minister przemysłu i handlu polecił zawiadomić, iż udowodnione niewypelnienie zobowiązań przez firmy węglowe, pociągnie za sobą od października r. b. redukcję w przydziale wagonów na eksport w stosunku do firm nielojalnych.

Powstała stąd nadwyżkę wagonów otrzymywać będą firmy, wykonywujące swoje zobowiązania

wobec odbiorców.

Ponadto przyszły instytut eksportowy będzie rejestrował firmy, przegrywające sprawy sądowe, dotyczące eksportu — a niesolidne firmy polskie wciągnięte zostaną na specjalne listy, co pozbawi te przedsiębiorstwa prawa do korzystania z kredytów dyskontowych w bankach stojących pod wpływem państwa, wszelkich ulg celnych i podatkowych, oraz prawa dostaw rządowych.

Bohaterski lot por. Orlińskiego

Po ostatniej walce z huraganem, wrócił do Heidžio po benzynę

TOKJO, 16 września. — Porucznik Orliński 13 b. m. wrócił do Heidžio po benzynę, aby następnego dnia lecieć dalej do Mukdena.

Nieoficjalne wiadomości mówią, że por. Orliński po przymusowym lądowaniu w terenie, otrzymawszy z pobliskiego miasteczka benzynę, na półtoręj godzinie lotu, wystartował natychmiast i wrócił do

Heidžio, oddalonego o 200 km. na północny zachód od Söulu.

Tu bohaterski lotnik musiał odpocząć po wyczerpującej walce z wichrem i zaopatrzyć się w benzynę na kilkunastogodzinny lot do Mukdena.

Dzisiaj znakomity nasz pilot znajduje się zapewne już poza granicami burzliwej Korei.

Wypadek przy filmowaniu

Szarża kawalerji na operatorów filmowych

Na szczęście odeszło się bez smutnych następstw

Nasz warsz. koresp. telefonuje: W popołudniowych pismach warszawskich podano wczoraj mocno przesadzone wiadomości o katastrofie przy zdjęciach filmowych pod Łomżą, gdzie zdejmowany jest przez firmę francuską film pod tytułem: „Szachy” z czasów St. Augusta i walk porozbior-

wych o niepodległość. W zdjęciach ostatnich uczestniczył oddział ułanów, którego szarżę zdejmowano dla filmu. Wskutek uwagi 4 operatorzy (3 francuzów i 1 polak) ulegli pewnym nieznanym obrażeniom. Już trzech z nich dziś stanęło z powrotem do roboty, a czwarty przystąpi do dalszej pracy w dniu jutrzejszym.

Komendant Bożęcki nie idzie do dymisji

Nasz warsz. koresp. telef.: Informacje części prasy warszawskiej o dymisji głównego komendanta policji państwowej p. Marjana Bożęckiego są jak się dowiadujemy, bezpodstawne.

Król hiszpański

o mało nie uległ katastrofie

PARYŻ, 16 września. (PAT.) — Z Bajony donoszą, że samochód króla hiszpańskiego zderzył się z innym samochodem. Król wyszedł bez szwanku.

Wiadomości bieżące

Osobiste

Po powrocie z urlopu wypoczynkowego inspektor urzędu miar p. Józef Gelbardt w dniu wczorajszym obiał urzędowania.

Rozpoczęcie prac w seminarjum T.U.R.

W dniu wczorajszym odbyło się otwarcie roku szkolnego w żeńskich kursach seminarjalnych T. U. R. przy ul. Żeromskiego 58. Kursy istnieją drugi roku, na kurs I-y zapisało się r. b. 50 dziewcząt.

Kursy otworzył odpowiedni przemówieniem delegat T. U. R. sen. W. Kuliczkowski.

W dniu dzisiejszym interwenjuje w sprawie uzyskania praw publiczności dla seminarjum sen. D. Kłuszynska u ministra ośw. publ. Sułkowskiego.

Walka z gruźlicą

Wielkie zasługi przychodni przeciwgruźliczej R. W. W. D.

Ogromne usługi rzeszom robotn. oddaje w Łodzi „Przychodnia” przeciwgruźlicza rob. wydz. wych. dziecka. Mimo skąpych funduszy „Przychodnia” udziela licznych porad w zakresie swego działania, gdyż obecnie ordynuje już 7 lekarzy-specjalistów, a mianowicie dr. Cygler choroby płucne i pedjatria od godziny 11 do 1, dr. Urbański choroby płucne (internista) od 7 do 10, dr. Szustrowa od godz. 2 do 3.30, dr. Nowakówna od godz. 3.30 do 5, dr. Barciński choroby skórne, terapia od 9 do 10, dr. Keilson rentgenologia, żołądek, prześwietl. od godz. 11.30 do 12.30. Lokal „Przychodni” znajduje się przy ul. Kilińskiego 49 i jest urządzony według najnowszych wymagań wiedzy lekarskiej.

Kolejarze święcą

rocznicę międzynarodówki zw. zawodowych

W niedzielę, 19 września r. b., o godzinie 3 po południu w lokalu zw. zaw. kolejarzy przy ul. Kilińskiego 77, odbędzie się obchód z powodu 25-lecia istnienia międzynarodówki związków zawodowych. Odczyt wygłosi p. I. K. Urbach.

„Jak się da, to się robi”

— oto stanowisko magistratu wobec żądań pracowniczych

W dniu wczorajszym w urzędzie wojewódzkim odbyła się konferencja, na której omiawiane były postulaty, wysunięte przez „komisję pięciu” w sprawach, dotyczących pracowników miejskich.

W konferencji wzięli udział pp. wicewojewoda dr. Ossoliński, prezydent miasta Cynarski oraz wiceprezydenci Wojewódzki i Groszkowski, wicedyrektor zarządu miejskiego Kalinowski oraz inspektor związków komunalnych, radca woj. Kozłowski.

Po dłuższej dyskusji doszło do uzgodnienia poglądów magistratu i urzędu wojewódzkiego na

Głodowe zarobki muszą być podwyższone

Włókniarze zdecydowani są stoczyć zaciętą walkę o 15 proc. podwyżki

Uchwały zebrania delegatów związku klasowego

W dniu onegdajszym w pełnionej sali O. K. Z. Z. odbyło się nadzwyczajne zebranie delegatów fabrycznych i poborców robotników przemysłu włókienniczego. Porządek dzienny obejmował następujące punkty:

1) Dalsza akcja o podwyżkę w przemyśle włókienniczym, 2) sposoby walki z przemysłem w sprawie łamania ustawowego 8-godzinnego dnia pracy, 3) zwiększenie zapomóg dla bezrobotnych.

Jako referent wszystkich punktów porządku dziennego wystąpił z ramienia zarządu głównego p. Walczak, który złożył sprawozdanie z ogólnej sytuacji w przemyśle.

Zdaniem p. Walczaka sytuacja nietylko w przemyśle łódzkim, ale i w okręgu łódzkim, jak i bielskołódzkim i wogóle na prowincji jest nader pomyślna. Dowodem tego jest uruchomienie przemysłu w 75 procentach na dwie zmiany z nadliczbowymi godzinami.

W pewnych ośrodkach przemysłu, jak w Bełchatowie i Zdunskiej Woli w dniu 1 września nie zanotowano ani jednego bezrobotnego. Masowy zjazd kupców z całej Rzeczypospolitej do Łodzi i przeważnie gotówkowe zakupy wskazują na to, iż konjunktura w przemyśle jest bardzo dobra.

Obecny moment winni wykorzystać robotnicy do poprawy swych ciężkich warunków materialnych. Przemysłowcy chcą dalej grać na zwłokę, dopatrując się w żądaniach robotniczych nieformalności. Manewr przemysłowców jednak się nie udał, bowiem po otrzymaniu odpowiedzi od przemysłowców, związki załatwiły wymagane formalności. Dzięki temu, w razie wszczęcia pertraktacji z przemysłowcami podwyżka obowiązywać będzie już od 1-go października. W końcu swego przemówienia p. Walczak wzywał delegatów, aby przez zwolnienie wieców fabrycznych przygotowywali robot-

ników do walki, która jak mu wiadomo z dotychczasowych nieoficjalnych wynurzeń przemysłu, będzie nader ciężka, bowiem przemysł zajmie taktykę nieustępliwości.

W dyskusji poszczególni delegaci podkreślali, że wystawione przez zarząd żądania 15-procentowej podwyżki są nader niskie, bowiem w części fabryk fabrykanci nie płacą robotnikom według ostatniej umowy z lipca r. b. Z sprawozdań delegatów wynika, że nastrój wśród robotników jest nader bojowy.

Na zebraniu delegatów fabrycznych była również obecna p. inspektor Krachelska, badająca stosunki pracy kobiet i młodocianych w łódzkim przemyśle.

Referent p. Walczak w sprawie tej podkreślił, że fabryki łódzkie pracują, zatrudniając jednego i tego samego robotnika do 16 godzin na dobę. Zaznaczył przytem, że przemysłowcy, angażując robotników, stawiają jako warunek zgodę na pracę dłuższą, niż głosi ustawa. Robotnicy zmęczeni długotrwałym kryzysem z konieczności rzeczy godzą się na powyższe warunki. Rząd powinien zainteresować się temi metodami. Kilka tysięcy robotników miało korzystać z zapomóg rządowych mogłoby znaleźć pracę w fabrykach, gdyby przemysłowcy przestrzegali ustawę o 8-godzinnym dniu pracy.

W dyskusji poszczególni delegaci zobowiązali się dostarczyć inspektorze Krachelskiej szeregu danych co do nadużyć w tej dziedzinie.

Po ożywionej dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

1) Zebrani delegaci fabryczni stwierdzają, że konjunktura w przemyśle jest nader dobra i w zupełności sprzyja w walce robotników o podwyżkę plac w przemyśle włókienniczym. Frazesy przemysłowców o złej konjunkturze są tylko grą na zwłokę i tumanienie opinii publicznej.

2) Zebrani oświadczają gotowość udzielenia zarządowi głównemu jaknajdalej idącego poparcia w walce o zdobycie 15-procentowej podwyżki, bowiem i ta podwyżka w porównaniu z ostatnim wzrostem drożyzny jest i tak zbyt małym wyrównaniem głodowych zarobków. Ze względu na to zebrani stwierdzają, że walka musi być nader ostra, by w ten sposób zmusić przemysłowców do ustępstw.

3) W sprawie łamania przez przemysłowców ustawowego dnia roboczego, zebrani postanawiają wszcząć energiczną akcję, celem ukrócenia samowoli przemysłowców, przedłużających dzień pracy. Zebrani postanawiają interwenjować w min. pracy i sporządzać protokoły zarówno na przemysłowców jak i robotników, nieprzestrzegających ustawowego dnia pracy. (o)

Pomoc dla proletariatu umysłowego

Jak uregulowano sprawę bezpłatnych obiadów

W środę, dnia 15 b. m. w wydziale opieki społecznej odbyła się konferencja w sprawie rozdawnictwa obiadów dla bezrobotnej inteligencji.

Konferencja odbyła się pod przewodnictwem ławnika Adamskiego, a wzięli w niej udział zastępca naczelnika wydziału opieki społecznej, urzędu wojewódzkiego inż. Kostecki, oraz przedstawiciele związków zawodowych pp. Salin, Markowski, Majeran, Koczewski, Wlazlik, Plewiński, Jankielewicz i Fiszbajn.

Po odczytaniu protokołu poprzedniego zebrania p. ławnik Adamski złożył sprawozdanie z rozdawnictwa obiadów dla bezrobotnej inteligencji za czas od 22-go stycznia do 16 września r. b.

Jak wynika ze sprawozdania wydział opieki społecznej otrzymał w powyższym czasie rozdawnictwo obiadów sumę 173,228,57 złotych, z tego od władz rządowych 112 tysięcy, od wojewódzkiego komitetu obywatelskiego miesięciami pomocy bezrobotnym w gotówce 19 tysięcy, w produktach 17,228,57 złotych, od magistratu m. Łodzi (zaliczka na podatek od biletów tramwajowych) 25 tysięcy.

Wydano obiadów 226,771, których koszt wyniósł 164,574,31 złotych. Wobec tego na dalsze rozdawnictwo pozostało 8,654,26 złotych.

Jednocześnie ławnik Adamski wyjaśnił, że notatki w prasie, dotyczące deficytu 51 tysięcy złotych nie odpowiadają rzeczywistości, gdyż deficyt ten wynosi 18 tysięcy złotych i stanowi różnicę pomiędzy rzeczywistymi wydatkami wydziału opieki społecznej na tę akcję do dnia 28 sierpnia r. bież., a funduszami otrzymywanymi od rządu i komitetu obywatelskiego na powyższy cel, jak wskazywano w sprawozdaniu do wojewódzkiego wydziału opieki społecznej.

Wydatki na rozdawnictwo obiadów we wrześniu przewidziane są w wysokości 33 tysięcy złotych, a z połączenia obu tych sum powstały prawdopodobne mylne notatki o rzekomym deficycie o 51 tys. złotych.

Po bardzo ożywionej dyskusji oraz dalszych wyjaśnieniach ławnika Adamskiego i inż. Kosteckiego powzięto następujące uchwały:

1) wydział opieki społecznej przeprowadzi kontrolę wszyst-

kich konsumentów, pobierających dotychczas obiady na zasadzie list, przedstawionych przez poszczególne związki;

2) korzystać z obiadów płatnych, ulgowych i bezpłatnych będą mogli tylko ci konsumenci, którzy zakwalifikuje wydział opieki społecznej;

3) nie będą mogli korzystać z obiadów ci petenci, którzy zarobku, albo posiadają rodzinę, która będzie w stanie dać petentowi utrzymanie, dalej członkowie rodzin, zarobkujących i wspólnie zamieszkających z petentem, wreszcie petenci, którzy nie zamieszkiwali w ciągu roku bez przerwy na terenie m. Łodzi, względnie zamieszkują poza obrębem miasta Łodzi;

4) na miejsce zdyskwalifikowanych konsumentów będą otrzymywać obiady inni kandydaci, przed stawieni przez poszczególne związki, lecz dopiero po przeprowadzeniu kontroli dotychczasowych konsumentów na zasadzie decyzji wydziału opieki społecznej i w granicach funduszy, przeznaczonych na rozdawnictwo obiadów.

Sytuacja na prowincji

Z zarządu głównego związku robotników przemysłu włókienniczego komunikują nam, iż w Sosnowcu wybuchł strejk na tle wyrównania cennika z łódzkim, co w procentach określa się w 24 w podwyżce, również w Bełchatowie robotnicy żądali 30-procentowej podwyżki.

W Częstochowie wybuchł strejk na tle wyrównania cennika. Z prowincjonalnych oddziałów okręgu łódzkiego nadeszły do zarządu głównego raporty, z których widać, iż robotnicy prowincjonalni są gotowi poprzeć akcję łódzkich robotników strejkiem. (o)

Arcydzieła mistrzów malarstwa polskiego w miejskiej galerji sztuki

W dniu wczorajszym o godzinie 3 po południu odbyło się uroczyste otwarcie wystawy mistrzów malarstwa polskiego, w którym wzięli udział między innymi pp. wicewojewoda dr. Ossoliński, prezydent miasta Cynarski, wiceprezydent Wojewódzki, wiceprezes rady miejskiej dr. Garliński, prezes sądu okręgowego Kamiński, prezes izby skarbowej Towarnicki, ławnik wydziału oświaty i kultury Kruczkowski, oraz naczelnik tegoż wydziału Waltratus, przedstawiciele kuratorium szkolnego, wojskowości świata artystycznego, prasy i t. d.

Wystawa urządzona z niezwykłym przepychem wywarła na obecnych imponujące wrażenie. Niemal wszystkie najważniejsze nazwiska naszej historii sztuki reprezentowane są muzealnymi pracami. Zwłaszcza wymienić należy zbiorowe wystawy Jacka Malczewskiego, Tadeusza Ajdukiewicza,

jak również szereg arcydzieł Matejki, Grotgera Brandta, Gierymskiego, Jułjana i Wojciecha Kossaków, Siemiradzkiego, Mehoffera, Wyczółkowskiego, Fajata i t. d.

Szlachetne obramowanie cennymi kobiercami wschodnimi, oraz wspaniałymi gobelinami, jak również stylowymi meblami, bronzami i rzeźbami, nadaje tej wystawie nie spotykany u nas prawdziwie wielko-europejski wygląd.

Obecna wystawa którą zawdzięczamy wysokiemu znawstwu i sprężystemu kierownictwu dyrektora galerji miejskiej M. Dienstl-Dąbrowy, jak również życzliwemu poparciu salonu sztuki A. Gutnajera z Warszawy, z którego zbiorów pochodzi wystawione dzieła, zdobyła sobie z miejsca niezwykłe uznanie publiczności, która tłumnie wypełniła rozszerzone salony galerji miejskiej.

Złodzieje włamali się do mieszkania

i zabrali różne przedmioty

Onegdaj w godzinach południowych nieznanymi sprawcy okradli mieszkanie okręgowego inspektora pracy p. inż. Wojtkiewicza, przy ul. Narutowicza 45, w gmachu P. K. O.

Złodzieje, korzystając z nieobecności w tym czasie lokatorów, dostali się do mieszkania p. Wojtkiewicza związami kuchennymi,

które otworzyli podrabianym kluczem, poczem skradli co cenniejsze sprzęty kuchenne oraz bieliznę, przygotowaną do prania.

Szkoda wyrządzona jest dość znaczna i dochodzi do 500 złotych.

Policja czyni energiczne poszukiwania, celem ujęcia zuchwałych złodziei. (P)

Odnośnie potrąceń za koszty utrzymania pracowników szpitalnych sprawa ta zostanie załatwiona w ten sposób, iż magistrat obniżył stawkiienne do faktycznych kosztów nabycia środków żywności, t. j. do zł. 1,60.

W związku z powyższem w dniu dzisiejszym, o godz. 12 w południe odbędzie się w urzędzie wojewódzkim konferencja z udziałem delegatów pracowników instytucji użyteczności publicznej, celem przedstawienia im dotychczasowego przebiegu sprawy realizowania postulatów pracowników. (P)

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI

Dzisiaj, jutro i w niedzielę wieczorem świeżo wystawiona krótkowidła filmowa M. Lengyel'a „Bitwa pod Waterloo” — z Michałem Zniczem w popisowej roli Jakobsena — kuśnierza.

W niedzielę o godzinie 3.30 po południu poraz ostatni „Wicek i Wacek”. Ceny popularne.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj po raz ostatni, wieczorem tragedia historyczna Glińskiego „Dwie moce” z udziałem całego zespołu. Ceny miejsc zwykłe.

Jutro „Dwie moce” idą jeszcze na przedstawieniu popołudniowym dla młodzieży. Ceny miejsc najniższe: od 40 do 80 groszy.

„CZERWONA MASKA”.

W dniu jutrzejszym wieczorem teatr popularny daje drugą z rzędu w bieżącym sezonie sztukę krótkowidła „Czerwona maska”. Piękne melodyjne libretto muzyczne, nieprzeciętna i skrzęta się świetnym humorem francuskim fabuła, zapewniają „Czerwonej masce” powodzenie na szereg wieczorów. Rzec o parta jest na niezwykle interesującej i pełnej efektów intrydze w artystycznym środowisku Paryża.

INAUGURACJA SEZONU KONCERTOWEGO 1926-27.

W niedzielę dnia 26 b. m. o godzinie 4-ej po południu odbędzie się w filharmonii inauguracyjny koncert z cyklu „mistrzowskich” poświęcony tej miary artysty co Adam Didur, który niedawno przybył z Ameryki, córka znakomitego artysty Olga Didurówna, oraz Stanisław Gruszczyński. Wszyscy trzej znakomici goście wystąpią razem na jednym koncercie. Artyści tym razem wybrali dla Łodzi niezmiernie ciekawy program, to też melomanów naszego miasta czeka wspaniała uczta artystyczna. Po koncercie Łódzkiego p. Didur wyjeżdża z powrotem do Ameryki, nie będziemy mieli okazji tak przedko zachwycić się jego pięknym głosem. Bilety na koncert powyższy już zamawiać można w księgarni Alfreda Straucha.

Co usłyszymy dziś przez radio?

PROGRAM NA DZIEŃ 17 B. M.
WARSZAWA (fala 480 m) — Komunikat gospodarczy. 17.00 — Pogadanka harcerska. 17.30 — Odczyt p. t. „Pieśń o wiośnie”, wygł. dr. Julia Świtalska. 18.00 — Odczyt p. t. „Jak powstał film”, wygł. p. Michał Machwie (reżyser filmowy). 18.30 — Odczyt p. t. „Adwokat tura”, wygł. Bolesław Janusz Kachel. 19.00 — Odczyt p. t. „Wady i zalety charakteru polskiego w świetle psychologii” — wygł. inż. Eugeniusz Porębski. 19.25 — Komunikat rolniczy. 19.40 — „Rozmaitość”. 20.30 — Koncert kameralny. Recital skrzypcowy Józefa Ozimńskiego.
 1. Vitali — Ciacona. 2. a) Reger — Preludjum g-moll. solo skrzypce. b) Reger — Preludjum e-moll. 3. Mozart-Kreisler-Rondo.
 4. Różycki — Nokturn fis-moll. 5. a) Andrzejewski Adam — L'Antique. b) Andrzejewski Adam — Burleska. 6. K. Szymanowski — Romans D-dur. 7. Wieniawski — Polonez A-dur.
 Przy fortepianie prof. L. Urstein.
PARYŻ, fala 1750 m. 12.30, 20.30 — koncerty.
RZYM, fala 425 m. 21.25 — Wieczór lekki muzyki.
ZURYCH, fala 513 m. 20.00 — Koncert chóru.
WIENI, fala 531 m. 20.00 — „Mieszczuch”, komedia Kotzebuego.
PRAGA, fala 594 m. 20.00 — Koncert (flet, wiolonczela, klarnet, skrzypce).
BUDAPESZT, fala 560 m. 20.00 — Koncert (skrzypce, fortepian).

BUDOWA NOWEJ STACJI RADIOFONICZNEJ.

Prace przy budowie wielkiej 5-o kilowatowej radiostacji, nadawczej postępują naprzód.

W ostatnich dniach zostały dostarczone do fortu w Mokotowie wieże antenowe całkowicie wykonane w kraju i z materiału krajowego.

Wieże radiostacji warszawskiej są w konstrukcji podobne do wieży Eiffla w Paryżu. Każda z nich stać będzie na czterech podstawach wspartych na żelazobetonowych fundamentach. Wieże te liczą wzniesienia terenu, na którym są budowane, będą mieć 85 metr. wysokości.

W tych dniach zostały wyeksportowane z angielskich zakładów Marconi-go, ostatnie części składowe aparatury nowej wielkiej radiostacji warszawskiej.

Wznośmy szanę ochronne w obronie przeciwko epidemii szkarlatyny

Zarządzenia wydziału zdrowotności publicznej

W środę, dnia 15 września r. b. odbyło się w wydziale zdrowotności publicznej pod przewodnictwem p. prezydenta M. Cynarskiego posiedzenie sekcji do walki ze szkarlatyną.

Po odczytaniu sprawozdań, wywiązała się dyskusja nad metodami walki ze szkarlatyną, w rezultacie której uchwalono następujące wnioski:

1) cała akcja walki ze szkarlatyną winna być skoncentrowana i skoordynowana w wydziale zdrowotności publicznej i tylko ten wydział, jako fachowy i odpowiednio przygotowany, może skutecznie kierować całą akcją. Zaprosić do komisji przedstawicieli kasy chorych, kuratorjum i towarz. ochrony zdrowia wśród żydów. Wydać odezwę do ludności o szkarlatynie wzorem odezwą o durze. Uprościć duchowieństwu, by z ambon zachęcało do szczepienia i skutecznej pomocy władzom wydziału zdrowotności publicznej;

2) zwrócić uwagę na działalność w okresie przedszkolnym i zachęcać do szczepienia rodziców tych dzieci. Szczepienia w okresie przedszkolnym rozpocząć od dzieci w ochronach, przedszkolach miejskich i domach wychowawczych, oraz w domach wychowawczych T. U. R. Szczepienia rozpocząć należy już około 18-go września r. b. a u działu z okresu przedszkola dnia 20 września r. b. W szpitalach wprowadzić szczepienia surowicą leczniczą, którą zastrzykiwać można tylko na 2 — 3 dzień po chorobie;

3) wzmocnić należy nadzór ze strony dozorów sanitarnych nad chorymi, leczonymi w domu oraz zastosować przymus szpitalny tam, gdzie są złe warunki sanitarne;

4) po izolowaniu chorego do szpitala zastosować jaknajszybszą dezynfekcję mieszkania i rzeczy chorego. Należy koniecznie powiększyć personel miejskiej izby odkażającej o 3 osoby, by szybko i w porę można było przeprowadzić odkażania, tłumiąc tym sposobem w zarodku źródło zarazy;

5) otworzyć natychmiast od-

dział szkarlatynowy w szpitalu „Anny-Marji” na 70 łóżek;

6) zaopatrzyć miejski oddział przewozu chorych w karetkę samochodową, która byłaby czynna w dzień i w nocy;

7) nabyć na dalszą akcję szczepionek jeszcze dla 500 osób i prosić magistrat o dalsze 2 tysiące złotych na ten cel;

8) przeprowadzić statystykę dzieci do szczepień wśród pracowników magistratu i uprosić magistrat, by zajął się rozstrzygnięciem sprawy szczepień dzieci pracowników miejskich.

Łódź otoczona pierścieniem zadrzewionej szosy

Piękny plan dr. Stanisława Skalskiego. Oby znalazł zrozumienie u sfer miarodajnych, jak na to zasługuje

Naczelnik wydziału zdrowotności w urzędzie wojewódzkim dr. Stanisław Skalski zwrócił się do magistratu z obszernym memoriałem w sprawie budowy wielkiej szosy 40 klm., okalającej miasto i obficie zadrzewionej.

W memoriale tym wskazuje dr. Skalski, iż w celu polepszenia warunków higienicznych krańców miasta znalezienia nowych terenów na budowę domów mieszkalnych, ułatwienia ruchu kołowego na obwodzie Łodzi, umożliwienia rozszerzenia sieci tramwajowej miejskiej, odciążenia ulic miejskich od nadmiernego ruchu kołowego, udogod-

nienia dostępu do stacji kolejowych: Karolew, Chojny, Widzew, umożliwienia komunikacji między miastami i wsiami okolicznymi bez konieczności jazdy przez środek m. Łodzi w celu ułatwienia dostępu straży ogniowej do pożarów na obwodzie miasta — niezbędne jest otoczenie Łodzi drogą, okalającą całe miasto na samych kresach.

Droga ta łączyłaby wyłoty wszystkich ulic i dróg, wychodzących ze śródmieścia. Powinna ona być zaprojektowana szeroko, by było na niej miejsce dla linii tramwajowych, samochodów osobowych i ciężarowych, pojazdów konnych, wozów ciężarowych, jeźdźców, motocyklistów i cyklistów, powinna ona nadto posiadać szerokie aleje spacerowe zabezpieczone od pyłu i słońca przez należyte obsadzenie drzewami. Zaprojektować ją należy jako całość wykonywać zaś można częściowo poszczególnymi odcinkami. — Potrzebę przeprowadzenia tego rodzaju drogi dr. Skalski przedstawił i uzasadnił na jednym z posiedzeń wojewódzkiej komisji turystycznej, gdzie projekt ten zyskał uznanie.

W związku z tym memoriałem dowiadujemy się, iż u sfer rządowych znajduje on całkowite poparcie i zrozumienie z uwagi na doniosłość istnienia takiej drogi dla miasta. Uzyskanoby w ten sposób świetną arterię komunikacyjną, na brak której skarżą się zarówno miejscowa ludność, jak i przedstawiciele sfer gospodarczych. Z drugiej strony zatrudnienie pokazanej liczby bezrobotnych nie wymagałoby większych nakładów pieniężnych skarbu państwa, ani nie pociągnęłoby znaczniejszych wydatków na materiały techniczne. (E)

Jak to było naprawdę z rzekomymi nadużyciami w magistracie

Na ostatnim posiedzeniu magistratu przyjęto do wiadomości następujące wyjaśnienie wydziału podatkowego w sprawie wykroczeń urzędnika Stępczyńskiego:

1) Podań o zmniejszenie podatku od lokali nie przedkłada się zasadniczo komisji szacunkowej, która jedynie tylko rozpatruje sprawy wysokości komornego;

2) w czasie, kiedy p. Stępczyński przejściowo pełnił obowiązki samodzielnego referenta, nie odbyło się ani jedno posiedzenie komisji szacunkowej;

3) we wszystkich posiedzeniach komisji osobiście brał udział przewodniczący wydziału, z wyjątkiem jednego, na którym przewodniczył kierownik oddziału, mający dokładne instrukcje przewodniczącego wydziału;

4) w żadnej sprawie przewodniczący wydziału nie podpisuje wniosków referentów bez załączników, lecz decyduje dopiero na podstawie przedłożonego mu materiału lub też upoważnia do tego naczelnika wydziału, a referenci wtedy już przygotowują formalną stronę załatwienia sprawy w myśl poleceń przewodniczącego;

5) nieprawdą jest, że p. Stępczyński zniszczył wniosek i polecenie przewodniczącego wydziału po odnotowaniu w książkach, ponieważ przy obecnej organizacji jest to niemożliwe ze względu na to, że przewodniczący sprawy niezadziennikowanej nie podpisuje i do urzędowania jej nie przekazuje;

6) czy przewinienie, popełnione przez Stępczyńskiego, a spowodowane — jak się tłumaczy — mylną interpretacją statutu, jest tylko mylnym pojmowaniem zakresu swych uprawnień, czy też przestępstwem — jest przedmiotem dochodzeń wydziału podatkowego, prowadzonych w porozumieniu z oddziałem prawnym;

7) zaznaczyć należy, że wbrew twierdzeniom prasowym „nadużycie”

Stępczyńskiego odkryto nie przypadkiem, lecz w drodze normalnej przy porównywaniu sumy znieśień, odnotowanych w księgach bierczych, z rejestrem, prowadzonym przez oddział podatku od lokali; przy systemie bowiem wzajemnej kontroli, wprowadzonym w wydziale podatkowym każde tego rodzaju nadużycie, czy omyłka przy zamykaniu ksiąg rachubury musi się ujawnić;

8) magistrat m. Łodzi wskutek powyższego wykroczenia żadnej szkody nie poniósł i ponieść nie mógł, ponieważ odnotowania nieformalnego, czy też omyłkowego umorzenia wymiaru w księdze bierczej nie zwalnia podatnika od obowiązku uiszczenia przypadającej należności podatkowej.

Krzywdą budowlana Łodzi Na liście kredytów znajdujemy się na szarym końcu

Jedną z największych bolączek, jaka przypada miastu naszemu po wojnie jest niewątpliwie kwestja mieszkaniowa.

W sprawie rozbudowy Łodzi w dalszym ciągu traktowana jest po macoszemu.

Z ubolewaniem dowiadujemy się, że ministerstwo skarbu przy rozdziale kontyngentu, półmilionowej, nekanej głodem mieszkaniowym Łodzi przyznało ni mniej ni więcej tylko 800.000 zł. zamiast spodziewanych 5.000.000 złotych.

Jest to naprawdę skandal wołający o pomstę do nieba.

Nie posądzamy czynników rządowych o złą wolę, mamy jednak wszelkie podstawy przypuszczać, że Warszawa nader słabo orientuje się w stosunkach łódzkich.

Atoli jedno tylko przypuszczenie pociesza nas jeszcze, że owe 800 tysięcy złotych przyznano na miesiąc wrzesień, nie zaś na rok cały.

W przeciwnym bowiem razie w tragicznej, zaiste sytuacji znalazłby się ci, którzy na podstawie przyznanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego kredytów rozpoczęli

budować i temsamem są obecnie mocno zaangażowani.

Pomijając ten fakt, zwracamy chyba po raz setny już uwagę na groźną sytuację największego ośrodka przemysłowego Polski!

Łódź cierpi na straszny głód mieszkaniowy.

Według ostatnich danych statystycznych brak jest w mieście naszym 120.000 izb mieszkalnych. — Stąd przeludnienie w mieszkaniach istniejących po 8—12 osób gnieździ się w pojedynczych izbach, które wskutek tego stają się rozsadnikiem najstraszniejszej z chorób — gruźlicy, dziesiątkującej ludność.

Na nic nie zdadzą się zjazdy przeciwgruźlicze, skoro nie zacznie się na gwałt budować, wzorem zagranicy.

Musimy tu również podkreślić, jak wielką łączność ma ruch budowlany ze sprawą bezrobocia.

Nie zapominajmy, że w Łodzi jest z górą 60.000 bezrobotnych.

Ruch budowlany przyczyniłby się znakomicie do zapobieżenia choćby w części trapiącemu nas bezrobociu. Toć jeden robotnik bu-

Na srebrnym ekranie

„Galaor contra Galaor” w „Odeonie”

Waż dawno Łódzcy kinomanie nie mieli sposobności oglądać tak sensacyjnego filmu, jaki obecnie jest wyświetlany w kino-teatrze „Odeon” p. t. „Galaor contra Galaor”.

Ciekawa treść obrazu, która się rozgrywa na tle przepięknej przyrody, trzymająca widza w ciągłym napięciu.

Wyraziste zdjęcia, życie apaszów, sceny z nocnych lokali, wirtuozne kabarety, karkołomne gonitwy na lądzie i w powietrzu, składają się na pierwszorzędną całość i pozostawiają na widzu silne wrażenie.

Nad program doskonała amerykańska komedia o sportowej treści.

Dziesięcioro przykazań O MIŁOŚCI
 (jutrzejsza premiera „Reduty”)
TO obraz szczepności i swobody cechujący młodzież amerykańską 1926
10-ro przykazań o miłości
TO obraz życia dziewczynny XX wieku z wielkimi radościami i smutkami

Środ czasopism „Comedia”

Ostatni numer tygodnika „Comedia” odznacza się szeregiem bardzo ciekawych artykułów, jak „Polityka w teatrze” H. Ostrowskiego, „Projekt zorganizowania teatrów w Polsce” E. Świerczewskiego i in.

Numer zawiera mnóstwo informacji, dotyczących życia teatru w Warszawie, na prowincji i zagranicą, jak również niezmiernie interesujący, bogato ilustrowany przegląd „U progu jesiennego sezonu kinowego”.

Wogóle numer ostatni tak pod względem treści, jak i materiału ilustracyjnego przedstawia się bardzo okazale, wykazując stały rozwój tego tak popularnego u nas tygodnika.

Z ruchu księgarskiego

Jak się dowiadujemy, jedna z największych obecnie firm wydawniczych w Polsce „Książnica-Atlas”, Lwów—Warszawa, powierzyła skład główny swoich wydawnictw na Łódź znanej w naszym mieście księgarni Ludwika Fiszera.

Wydawnictwo Książnica-Atlas, należące do Towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych, ześrodkowało w swym reku najteższe siły autorskie w zakresie piśmiennictwa pedagogicznego, a zwłaszcza cieszą się uznaniem sfer nauczycielskich i poparciem ministerstwa W. R. i O. P. podręczniki dla szkół średnich i powszechnych, wydawane przez to towarzystwo. To też z uznaniem powitać należy objęcie przedstawicielstwa Książnicy przez tak poważną i ruchliwą firmę, jak księgarnia Fiszera, która od szeregu lat cieszy się sympatią społeczeństwa łódzkiego.

Dzisiaj rejestrują się B, C i Ć

W dniu dzisiejszym, t. j. dnia 17 b. m. w lokalu rejestracyjnym, przy ul. Traugutta 10, w godzinach od 8 rano do 3-iej po południu odbywać się będzie rejestracja mężczyzn, urodzonych w roku 1908 o nazwiskach na litery początkowe:

B, C i Ć
 W dniu dzisiejszym, t. j. dnia 17 b. m. w lokalu rejestracyjnym, przy ul. Traugutta 10, w godzinach od 8 rano do 3-iej po południu odbywać się będzie rejestracja mężczyzn, urodzonych w roku 1908 o nazwiskach na litery początkowe:

B, C i Ć
 W dniu dzisiejszym, t. j. dnia 17 b. m. w lokalu rejestracyjnym, przy ul. Traugutta 10, w godzinach od 8 rano do 3-iej po południu odbywać się będzie rejestracja mężczyzn, urodzonych w roku 1908 o nazwiskach na litery początkowe:

B, C i Ć
 W dniu dzisiejszym, t. j. dnia 17 b. m. w lokalu rejestracyjnym, przy ul. Traugutta 10, w godzinach od 8 rano do 3-iej po południu odbywać się będzie rejestracja mężczyzn, urodzonych w roku 1908 o nazwiskach na litery początkowe:

U progu nowego roku szkolnego

Nie nadużywajmy hasła praktyczności życiowej Niech młodzież pozełguje wiecznym szlakiem „ułudy“

Do pracujących już w większości okręgów Rzeczypospolitej szkół powszechnych przylączyły się z dniem onegdajszym, po dłuższym niż zwykle wakacyjnym wypoczynku, także szkoły średnie. Ich mury rozbrzmiały już gwarem młodzieży, potoczyła się praca codzienna szkolna.

Jeśli jaką sferę życia, to przede wszystkim „dziedzinę“ szkoły winien przeniknąć jaknajintensywniej świeży oddech potężnego sanacyjnego prądu, jaki właśnie poczawszy od wstrząszeń majowych tak silnie przewiewa po wszystkich przestrzeniach życia polskiego. Nie w tym jednak sensie, byśmy na gwałt salwą nowych magłych zarządzeń mieli doraźnie z dnia na dzień, w ciągu jednej nocy, zmieniać ustrój szkoły, nagłe i pośpiesznie nadawać jej formalnie inny charakter. Raczej przeciwnie. Prawdziwy szal reformatorski, jaki ogarnął umysły „biurokrowych“ pedagogów i od początku restytucji państwa polskiego zdołał już tyle eksperymentatorskich błędów obrócić, winien nieco zwolnić swoje błędne koło. Mniej stanowczo reform gwałtownych, a więcej matomiast duszył. Mniej szumnych słów i bardziej nowocześnie brzmiących teorii, a więcej serca i rzeźwiących tchnień życia! Mniej formy, a więcej treści!

Żywotną zaś treścią szkoły, jej istotnie twórczą siłą, jej tchnieniem życia — to niezbyt jednostronne zwrócenie frontu duchowego w stronę praktyki życia, w stronę jego codziennych potrzeb, jego materialnych założeń i utilitarnych postulatów. Żywotną treścią szkoły, jak wogóle całej dziedziny wychowania, musi być po wszystkie czasy płomienny duch entuzjazmu, musi być wysoki ton idealizmu!

Cóż bowiem stanie się z Polską, coż z całym życiem ludzkim, je-go postępek i szczęściem zbiorowem, jeśli, ulegając tak wszechwładnej dzisiaj sugestji hasła o praktyczności i zdolności życiowej, całą młodzież pograżymy w jednostronnym kulcie praktycznej strony życia, w wygórowanem uznaniu dla materialnych wartości i siły fizycznej? Tak. Zdolność praktyczna, energia życiowa, sprawność fizyczna i zawodowa — to niewątpliwie twórcze siły, które winny znamionować nowoczesnego człowieka. Lecz przecież źródłem tych sił, tych praktycznych uzdolnień właśnie winien być przede wszystkim gorący nastrój wiary w duchowe potęgi człowieka, ów serdeczny polot duszy, ów jasny wzrok młodości, zapatrzonyj w niewuchwytną sferę wiecznej „ułudy“. Nie odżegnawajmy się znowu tak dokumentnie od ducha romantyzmu, co modnym obecnie stało się hasłem przeróżnych reformatorów szkoły dzisiejszej. Bo romantyzm prawdziwy, to nie tyle marzycielstwo i nadmierna tkliwość czy bierne, ciche cierpiętnictwo, ale to przede wszystkim — nieugięty duch czynu.

Treścią żywotną, treścią umiłowania — nie codziennych spraw i małych, przyziemnych potrzeb, lecz górnych celów narodu, lecz wielkich ideałów ludzkości, winna zapalić się dzisiejsza nowa szkoła Polski niepodległej. Jej doniosłym i tak aktualnie ważnym zadaniem winno być właśnie odwrócenie wzroku dzisiejszego pokolenia, zbyt pożądliwie skierowanego w stronę egoistycznych, materialnych korzyści, a nastawienie serca młodości na ton wyższych wzlotów, górnějších pragnień. A jeśli nie uczyni tego szkoła, jeśli zbyt jednostronnie ulegnie sugestjom „ducha czasu“, to uczyni to sama młodzież, która prędzej, jak mniema wielu, swym odwiecznym obyczajem zbuntuje się przeciwko uwielbianej dzisiaj „racji“ praktyczności i samodzielnie pozełguje górnym szlakiem nieśmiertelnej, mickiewiczowskiej młodości.

Tego to ducha entuzjazmu, tego tonu górnego idealizmu, jako żywotnej treści w całorocznej pracy, życzymy przede wszystkim szkole dzisiejszej, wpisującej się dumnie pod znak nowoczesnego typu, pod znak t. zw. szkoły twórczej. Lecz ducha tego napewno nie stworzą żadne formalne reformy, żadne choćby najładniej sformułowane programy i mechaniczne czysto zmiany.

Realnie o duchu szkoły stanowić mogą wyłącznie jej bezpośredni współtwórcy, jej pracownicy przy codziennym warsztacie nauki szkolnej. Szara, olbrzymia masa nauczycielstwa zadecyduje o duchu szkoły. Od jej duchowego nastroju, od jej siły ideowej zależy poziom pracy szkolnej i wysokość jej celów.

Tego zaś szarego, codziennego trudu nauczyciela i jego olbrzymiego znaczenia nie docenia ani szeroki ogół ani samo państwo. Nie wnika, jak w ciągłej „walce jednostki z tłumem“, czem w rezultacie jest praca nauczyciela walczącego o zwycięstwo duchowe nad powierzoną sobie, tak rozmaicie nastrojoną gromadką uczniów, ściera się siła fizyczna uczącego, jak czasami łamie się jego energia, a co gorsza i jego odporność duchowa, szczególnie, gdy dzisiaj dokoła tak wszechstronnie panuje zatruta atmosfera materializmu, a nad ciężkim tru-

dem nauczyciela unosi się tylko smutny cień obojętności.

Jeśli państwo, jeśli społeczeństwo samo zrozumie zechciały swój własny interes, bo swoją najbliższą przyszłość i trwałość egzystencji, także materialnej, winnyby się stokrót więcej zatroszczyć o los tego najważniejszego czynnika w tworzeniu nowej „twórczej szkoły“ polskiej, o los nauczyciela polskiego.

Niechaj ten nauczyciel nie będzie zmuszony długich godzin, częstokroć nocnych, trawić na przykrej nieraz pracy zarobkowej, by mógł jako tako egzystować z rodziną. Niechaj ma głowę swobodną, nieskłopotaną, niechaj ma nerwy niestargane! Bo choć nie łatwo zachwiać duszą tego, który, idąc za umiłowaniem ideału, raz się już jego służbie poświęcił, to przecież siły ludzkie są wyczerpalne i nie się ponad ich miarę da uczynić.

Nie tyle zatem reform nadzwyczajnych dziś nam potrzeba, jak przede wszystkim więcej duszy, więcej idealnego prądu! Nie tyle przedoskonałych „metod“ i „wzorów“, dydaktycznych, ile przede wszystkim dzielnych nauczycieli-wychowawców, ludzi nie tylko serca i poświęcenia, lecz także ludzi silnych zdrowiem nerwów i niezachwianej wiary.

R.



Przed pierwszą lekcją w gimnazjum.

Człowiek, który przesuwał domy

Murarz analfabeta genialnym wynalazcą

Miasteczko piemonckie Crescenti szykuje się do niezwykłego jubileuszu. A będzie to święto na wielką skalę, z nabożeństwami, łukami tryumfałn., pochodem przy biciu w dzwony, mowami władz duchownych i świeckich, choć osoba, której pamięć miasteczko tak uroczysto obchodzi, była prostym, nawet niepiśmiennym murarzem.

Ale ten murarz posiadał geniusz wynalazczy, o którym dzisiaj jeszcze wspominają z szacunkiem technicy amerykańscy, przesuwaający lub podnoszący domy wielopiętrowe, gdyż Serra — tak nazywał się ów murarz — już przed stu pięćdziesięciu laty podniósł i przesuwał o trzy metry, zapomocą przyrządów, przez siebie wynalezionych, wielką murowaną dzwonicę kościelną swego miasteczka rodzinnego.

Urodzony w roku 1734 z rodziców bardzo ubogich, był najpierw uczniem, potem czeladnikiem, wreszcie majstrem murarskim, pozostając do końca życia analfabeta, co jednak nie przeszkadzało mu do genialnych wprost pomysłów technicznych. Istnieje dotychczas pismo, poświęcające, że Serra otrzymał od gminy miasteczka Crescenti zapomogę w sumie 60 lirów „za wynalazki mechaniczne zaoszczędzające pracy w życiu publicznym i prywatnym“. Nie umiając pisać, Serra pokwitował z odbioru sumy powyższej znakiem krzyża. Takim samym znakiem opatrzony jest inny dokument, którym ks. Wiktor Amadeusz III przyznaje pomyslowemu murarzowi rentę dożywotnią w sumie także sześćdziesięciu lirów.

I wiekopomne dzieło Serry, owo przesunięcie dzwownicy kościelnej o trzy metry, jest w rocznikach gminy szczegółowo opisane. Już na rok przedtem w 1775 r., Serra zdołał przesuwać przy przebudowie kościoła Benedyktynów, wielki ołtarz tej świątyni, słynny z obrazu Garawoggi, ucznia Guerrina, nie usuwając z ołtarza ani jednego kamienia, ani jednego nawet licharza.

Gdy w następnym roku trzeba było przesuwać dzwonicę murowaną, Serra obmyślił sposób genialny, choć prosty, dokonania tego. A choć ludność miejscowa wyrażała głośno obawę, że poruszona z miejsca wieża musi runąć, genialny wynalazca tak był pewien swego, iż w chwili, gdy rozpoczynał przesuwanie dzwownicy, umieścił w niej swego synka z poleceniem bicia w dzwony podczas marszu dzwownicy. Z tego powodu nazy-

wano go też włoskim Wilhelmem Tellem.

Kroniki zaznaczają, że wieża postrwała się po ziemi, „jak barka po morzu“. I dzisiaj jeszcze oznaczono jest skrupulatnie miejsce, na którym stała pierwotnie.

Za tę pracę niezwykłą Serra zażądał i otrzymał całych dwieście lirów. W 1804 r., będąc już sędziwym człowiekiem, nabył, dzięki oszczędności nadzwyczajnej, domek, w którym mieszkał przez resztę życia i doczekał się, że syn jego otrzymawszy wykształcenie wojskowe, mianowany był kapitanem jednego z pułków piemonckich. Drugi z synów poświęcił się zawodowi swego ojca.

Anegdoty

BEETHOVEN NIE MIAŁ SZCZĘŚCIA DO SŁUŻBY.

„Cyran“ podaje lakonicznie, lecz wymowny urywek z pamiętnika Beethovena: „31-szy styczeń — odprawiłem służącego; 15 lutego — przyjąłem kucharkę, 8-go marca — odprawiłem kucharkę, 22-go marca — przyjąłem służącego, 1-go kwietnia — odprawiłem służącego, 6-go maja — odprawiłem kucharkę, 30-go maja — przyjąłem gospodynię, 1-go lipca — przyjąłem kucharkę, 26-go lipca — kucharka odchodzi, fatalne dni, 29-go sierpnia — odprawiłem gospodynię, 6-go września — przyjąłem pokojówkę, 3-go grudnia — pokojówka odchodzi, 18-go grudnia — odprawiłem kucharkę, 22-go grudnia — przyjąłem służącą“. Kiedyż Beethoven miał czas zajmować się muzyką?!

ONI TEŻ.

„Paris Soir“ podaje wiadomość, którą można byłoby poczytywać za „kaczkę“ satyryczną, gdyby nie poważny ton pisma, wykluczający szerzenie humbugów nawet w czasie letnich ogórków. „La Surete“, słynna w całym świecie śledcza służba bezpieczeństwa, oddział prefektury paryskiej, ubezpieczyła się w jednym z większych towarzystw assekuracyjnych od... kradzieży.

Od KASZLU

ekstrakt i karmelki

„LELIWA“

w aptek. i skład. aptecznych.

Premjera przy ulicy Pomorskiej

Z gmachu rady miejskiej powiało pustką i nudą

Nowy sezon zapowiada się bardzo nieciekawie

Wrażenia

Po dwumiesięcznych ferjach wakacyjnych rada miejska w dniu wczorajszym wznowiła swe prace.

Na twarzach panów radnych, którzy ospale i powoli ściągali na posiedzenie, znać było, że bez entuzjazmu i zapału przystępują do swych obowiązków. Widać, że już nie wiele mają do powiedzenia w sprawach miejskiej gospodarki.

Krótki, ale za to bardzo nudny porządek dzienny, obejmujący kilkanaście biurokratycznych „kawałków“ (wszystkie na modłę: „pewnych zmian w niektórych pozycjach budżetu na rok 1926“) zdradzał brak jakichkolwiek szerszych horyzontów i donioślejszych planów.

Każdy, kto przysłuchiwał się wczorajszym obrędom, mógł mieć wrażenie, że w Łodzi wszystko idzie jaknajlepiej, że jesteśmy najszczęśliwszym miastem pod słońcem nie mającym innych kłopotów, jak „przeprowadzenia pewnych zmian w niektórych pozycjach budżetowych“.

Ojcowie miasta, syci już chwały i zaszczytów, nie chcą zaprzętać sobie głowy zbyt ciężkimi troskami;

z niespokojnych nurtów wewnętrznych niesnasek i sporów, usiłują dobić do cichej przystani „pracowitego nieróbstwa“.

Nawet opozycja, tak do niedawna ruchliwa, zmęczyła się snąc nerwową walką i postanowiła oszczędzać swe siły.

Ożywienia programu“ nie należy oczekiwać przed nastaniem okresu przedwyborczego. Wtedy dopiero zniknie atmosfera dzisiejszego spokoju, poczną wybuchać „bomby“, zostaną wywleczone na światło dzienne zakulisowe sprawy — groźne „argumenty“ w walce o mandaty.

Tymczasem żyjemy pod znakiem beznadziejnej nudy i pustki. K.

Przebieg posiedzenia

Posiedzenie naznaczone na godzinę 7 i pół wiecz. rozpoczęło się z godzinnym opóźnieniem.

Przed porządkiem dziennym zgłoszono szereg zapytań.

R. Holenderski zapytuje, jak magistrat ustosunkował się do ostatniej podwyżki cen prądu przez elektrownię.

Wiceprezydent Wojewódzki komunikuje, że magistrat nie jest w możności zapobiec podwyżce cen

prądu, jednak zgłosił odpowiedni protest do właściwych władz nadzorczych.

O panu Bednarczyku

W komunikatach magistrat udzielił odpowiedzi na zapytanie r. Bialera, zgłoszone na poprzednim posiedzeniu. Radny Bialer zapytywał, czy prawdą jest, że magistrat znajduje się w stosunkach handlowych z byłym ławnikiem Bednarczykiem.

Z odpowiedzi magistratu dowiedzieliśmy się, że co prawda b. ławnik Bednarczyk nie utrzymuje stosunków handlowych z zarządem miasta, jednak załatwia w magistracie pewne sprawy przedsiębiorstwa budowlanego p. Muelle (którego jest współnikiem).

Na co zostaną zużyte dwugroszówki tramwajowe

Ze spraw, załatwionych w dniu wczorajszym przez radę, należy wspomnieć o ostatecznym uregulowaniu sprawy przeznaczenia dwugroszowego podatku od biletów tramwajowych.

W myśl wniosku magistratu, z uzyskanej dotychczas sumy 200 tys. złotych, 70 tys. zostanie przeznaczonych na subsydjum dla kuchni, wydającej bezpłatne obiady dla inteligencji bezrobotnej; pozostałe 130 tysięcy zostanie podzielone między wydział gospodarczy i budownictwa na prowadzenie robót w celu zatrudnienia bezrobotnych.

Wniosek r. Kuka, by owe 130 tys. zł. użyć na zakup żywności dla tych bezrobotnych, którzy nie otrzymują żadnych zapomóg — upadł.

Przed świętami żydowskimi

sklepy będą otwarte do godz. 9 wiecz.

Pod koniec posiedzenia rada przyjęła wniosek nagły r. Szevinga, by przed nadchodzącymi świętami żydowskimi w dn. 25 b. m. i 2 października sklepy spożywcze mogły być otwarte do godziny 9-ej wieczór.

Poza tem załatwiono szereg drobnych spraw, dotyczących zmian poprawek do budżetu na rok bieżący.

Zwiększone wydatki państwowe Prowizorium budżetowe na czwarty kwartał

Dnia 15 b. m. kancelaria sejmowa otrzymała przedłożenie rządowe o uzupełnieniu prowizorium budżetowego na trzeci kwartał i o prowizorium budżetowe na kwartał czwarty. Ustawę tę rada ministrów uchwaliła w dniu 10 b. m. a pierwsze jej czytanie w sejmie odbędzie się 20 b. m.

Według przedłożenia rządowego kredyty za trzeci kwartał mają być uzupełnione o 16.654.013 zł. Na uzupełnienie to składają się zwiększone kredyty dla prezydenta Rzeczypospolitej o 703.729 złotych wskutek „potrzeby dostosowania przeniesionej do Zamku królewskiego siedziby prezydenta Rzeczypospolitej do wymagań reprezentacyjnych” — dla M. S. Z. zwiększono kredyty o 1.265.285 złotych, ma co „składa się zwiększenie funduszy specjalnych” reszta wydatku na komisję zagraniczną ekspertów finansowych, oraz zaległe zobowiązania byłego przedstawicielstwa rady regencyjnej w Rosji i byłego przedstawicielstwa polskiego w Turcji” — dla min. spr. wojskowych zwiększono kredyty o 12.230.000 złotych „wskutek potrzeby uzupełnienia stanu koni, oraz konieczności wykończenia niezbędnych i pilnych robót budowlanych, tudzież zwiększenia kredytów na cele przemysłu wojennego” — dla ministerstwa oświaty zwiększono kredyty o 2.355.000 złotych z powodu „konieczności pokrycia potrzeb szkolnictwa wyższego, które w pierwszym półroczu nie było w dostatecznej mierze zaspokajane”.

Prowizorium budżetowe na czwarty kwartał b. roku przewiduje wydatki na administrację w sumie 482.343.090 złotych, a na przedsiębiorstwa 2.442.564 zło-

tych, razem — 484.785.654 złotych.

Prowizorium budżetowe na 3-ci kwartał b. roku wynosiło według przedłożenia rządów, 457.843.959 złotych. Wzrost wydatków na administrację i przedsiębiorstwa rząd przewiduje w czwartym kwartale w sumie 26.941.695 złotych. Jeśli dodamy do tego sumę

	Kwartał IV	Kwartał III
Prezydent Rzplotej	307.230	434.084
Sejm i senat	2.426.051	2.022.661
Kontrola państwa	1.001.677	1.001.677
Prez. rady min.	387.405	402.593
Min. spraw zagr.	9.686.486	10.223.649
Min. spraw wojsk.	158.575.523	139.722.784
Min. spraw wewn.	44.983.120	47.517.826
Min. skarbu	101.957.907	88.770.500
Min. sprawiedliw.	23.082.437	21.966.437
Min. przem. i handlu	3.106.883	3.328.000
Min. kolei	839.600	748.400
Min. roln. i D. P.	7.768.503	8.237.439
Min. oświaty	72.350.000	69.810.000
Min. robót publ.	19.305.894	21.022.615
Min. pracy i O. S.	27.798.046	29.944.984
Min. reform roln.	8.766.228	8.298.953

Z powyższego zestawienia wynika, że według projektu rządowego najwięcej ma wzrosnąć budżet ministerstwa spraw wojskowych, bo o 18.852.739 złotych. Dodając do tego zwiększone kredyty w budżecie trzeciego kwartału o 12.230.000 złotych, suma wydatków na wojsko wzrośnie faktycznie o 31.082.739 złotych.

W uzasadnieniu prowizorium rząd wskazuje, że suma kredytów na czwarty kwartał nie odbiega naogół od sumy kredytów na trzeci kwartał, łącznie z kredytami dodatkowymi. Według tego uzasadnienia zwiększenie wydatków w ministerstwie skarbu (o kwotę 13.187.407 złotych) nastąpiło dla uregulowania przypadających w

16.654.013 złotych uzupełnienia kredytów za trzeci kwartał, której domaga się rząd obecnie od sejmu, otrzymamy cyfrę 43.595.708 złotych, która ilustruje wzrost kosztów.

W szczególności wydatki na administrację w czwartym kwartale wzrosną w stosunku do trzeciego kwartału następująco:

	Kwartał IV	Kwartał III
Belgia	24.86	—
Londyn	43,78	—
N. York	9,00	—
Paryż	25,90	—
Praga	26,72	—
Szwajcaria	174,35	—
Wiedeń	127,25	—
Włochy	33,08	—
Holandja	—	—
Sztokholm	—	—
Oslo	—	—
Pożyczka konwersyjna	48,50	—
Pożyczka dolarowa	72,50	—
Pożyczka kolejowa	154,00	—
8 proc. pożyczka złota	156,—	—
5 pr. obl. m. Warszawy	43,50	—
4 i pół proc. oblig. m. Warszawy	41,—	—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie	36,50	—

czwartym kwartale długów państwowych (11.846.000 złotych), oraz dla wypłaty pensji kawalerom orderu „Virtuti Militari” zaległych od roku 1922. Poza tem w uzasadnieniu rząd wspomina, że wśród nowych kredytów zamieszczono sumę 2 milionów złotych na pomoc finansową dla miast, które ma cele inwestycyjne zaciągnęły pożyczki od towarzystwa „Ulten and Co.”. Pomoc ta udzielana jest w ten sposób, że wspomnianym miastom pozostawiono w formie pożyczki wpływy, osiągnięte z podatku od nieruchomości w roku 1927 w całości, a w roku 1928 w połowie. Zwrot pożyczek ma nastąpić do końca roku 1933.

Budżet naszego wschodniego sąsiada Wytyczne nowego preliminarza sowieckiego

Moskwa, 14 września.
Początek roku gospodarczego i budżetowego w Rosji sowieckiej przypada na dzień 1 października. Przez wzgląd na to w sowieckich kołach gospodarczych pracuje się obecnie bardzo intensywnie nad planami gospodarczymi i finansowymi na rok gospodarczy 1926-27.

Wśród planów tych najdonioślejszym niewątpliwie jest preliminarz budżetowy, od którego w wy sokim stopniu zależą wszystkie inne plany gospodarcze. Ekonomista sowiecki profesor Bogoliejew zamieścił w tych dniach na łamach moskiewskiej „Krasnej Gazety” ciekawy artykuł poświęcony sprawie nowego budżetu rosyjskiego. Profesor Bogoliejew stawia sobie przedewszystkiem następujące pytanie: „Jaką fizjognomię posiadać będzie budżet sowiecki na rok gospodarczy 1926-1927?” Aby na pytanie to dać możliwie wyczerpującą odpowiedź, profesor Bogoliejew w pierwszym rzędzie analizuje warunki, w jakich nowy budżet powstaje. Rosyjskie gospodarstwo narodowe przeżywa obecnie chwilę przełomową, bowiem właśnie teraz kończy się t. zw. okres rekonstrukcyjny, który zapoczątkowany został przed pięciu laty słynną nową polityką ekonomiczną (N. E. P.) Państwo zajęte było przez cały ten czas konsolidacją kapitału, który po rewolucji miał do dyspozycji.

Obecnie staje Rosja przed zgoła

już innymi zadaniami gospodarczymi, podczas gdy okres ubiegły był niejako okresem rekonstrukcji konkretnej. Na podstawie osiągniętych rezultatów trzeba będzie, zdaniem ekonomistów sowieckich, wybudować nowy przemysł i nowe środki komunikacji oraz rozbudować gospodarstwo wiejskie. Wszystko to wymagać będzie, rzecz jasna, wielkich inwestycji. Finansowanie tych robót rekonstrukcyjnych nie obędzie się bez pomocy skarbu państwa, co oczywiście uwzględnić należy przy opracowaniu nowego preliminarza budżetowego.

Budżet sowiecki na rok 1925-1927 przewidywał na cele odbudowy przemysłu kwotę 190.000.000 rubli. W nowym budżecie pozycja ta wynosić będzie 330 milionów rubli. Ponieważ suma 190 milionów rubli w roku bieżącym nie była wystarczająca przeto przemysł rosyjski otrzymał prócz tego pożyczkę w wysokości 140.000.000 rubli. Budżet na rok 1926-1927 przewiduje rozpoczęcie amortyzacji tej pożyczki, na co skarb państwa wydatkować będzie 650.000.000 rubli. Ogółem więc pozycja wydatków, przeznaczonych na odbudowę przemysłu rosyjskiego, wynosi w preliminarzu budżetowym na rok 1926-1927 pokazała sumę 445.000.000 rubli.

Niezależnie od tego wyznaczył skarb państwa 90.000.000 rubli na prace elektryfikacyjne w roku budżetowym 1926-1927. Pożycza ta

jest poniekąd uzupełnieniem pozycji wydatków na cele przemysłu, bowiem stoi ona w ścisłym związku z planami rekonstrukcyjnymi. Industrializacja Rosji sowieckiej wymaga również rozbudowy i udoskonalenia środków komunikacji oraz rozwiązania problemu mieszkaniowego. Ponieważ prawdopodobnie dochody rosyjskich kolei żelaznych (około 160 milionów rubli) nie pokryją wszystkich wydatków, związanych z robotami inwestycyjnymi, przeto skarb państwa da w roku budżetowym 1926-1927 zarządowi kolei żelaznych do dyspozycji 50.000.000 rubli. Na uregulowanie kwestji mieszkaniowej przewiduje nowy preliminarz budżetowy 80.000.000 rubli.

Całkowite wydatki skarbu państwa na cele odbudowy gospodarczej wynoszą według nowego preliminarza sowieckiego 4.600.000 rubli, t. j. około 14 proc. całego budżetu, podczas gdy w roku bieżącym pozycja ta wynosiła zaledwie 665.000.000 rubli. Wysokie asygnacje przemysłowe są cechą charakterystyczną budżetu sowieckiego na rok gospodarczy 1926-1927.

Myi ręce przed jedzeniem! Tytus w mieście!!

Dolar bez zmiany Mocniejsza tendencja dla akcji w obrotach pozagiełdowych

Oficjalne notowania kursów walut obcych na giełdzie warszawskiej nie uległy w dniu wczorajszym zmianie.

W obrotach pozagiełdowych dało się zaobserwować cokolwiek większe niż w środę zapotrzebowanie na waluty obce.

Na prywatnym rynku walut obcych w Łodzi kurs dolara wynosił 9,00 w placeniu, 9,05 w oddawaniu przy skąpych ilościach materiału dolarowego w podaży.

Z rynku warszawskiego dono-

szą o kursie prywatnym 8,99 i pół w placeniu, 9,00 w oddawaniu.

Bank Polski ofiarował w dniu wczorajszym za dolara zł. 8,94.

Na giełdzie akcji miała miejsce dalsza niższa kursów akcji. Natomiast w porze pogiełdowej w wolnych obrotach dała się zauważyć mocniejsza tendencja dla akcji, co podobno stoi w związku z wiadomościami nadeszłymi z Genewy o pomyślnym załatwieniu sprawy otrzymania przez Polskę miejsca w radzie ligi narodów. (rz)

Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa

WARSZAWA, 16 września (Pat). Na niższej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary	8.77
CZEKL	
Belgia	24.86
Londyn	43,78
N. York	9,00
Paryż	25,90
Praga	26,72
Szwajcaria	174,35
Wiedeń	127,25
Włochy	33,08
Holandja	—
Sztokholm	—
Oslo	—

Pożyczka konwersyjna 48.50
Pożyczka dolarowa 72.50
Pożyczka kolejowa 154.00
8 proc. pożyczka złota 156.—
5 pr. obl. m. Warszawy złotowe 43.50

4 i pół proc. oblig. m. Warszawy złotowe 41.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 36.50

Giełda akcyjna

Bank Polski	97—84.50—85
Bank Dyskontowy	8.35
Bank Zachodni	1.55
Cerata	0.50
Kłewski	0.21—0.20
Zgierz	1.10
Chodorów	95
Czersk	0.46
Czestocice	1.40—1.45
Gosławice	40
Michałów	0.33
Cukier	3.05—2.90—3.05
Pirley	0.60
Wysoka	71—67—70
Polk. Przem. Naftowy	0.62—0.63
Nobel	2.90
Cegielski	19.50
Fitzner	2.80
Lubop	0.97—0.93—0.98
Mordziejów	4.20—4.10—4.15
Norblin	1.25
Ostrowieckie	7—6.85—7.10
Parowozy	0.44—0.40
Rudzi	1.20—1.30—1.25
Starachowice	2.26—2.14—2.25
Ursus	1.70—1.65
Zieleniewski	14.75
Zawiercie	21.50
Zyrardów	13—13.50
Borkowski	1.50
Jablkowski	0.15
Żegluga	1.20
Mirków	0.70—0.80—0.70

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 16-go września—(Pat) Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich 100 złotych polsk. 57.45—57.60
czek na Londyn 25.04
Telegraficzna wypłata na: Berlin 122.646—122.954
Warszawę 57.58—57.52

Notowania złotego.

W dniu 16 września 1926 r.	
Za 100 złotych:	
Londyn	—
Zurych	59.—
Berlin	—
wypł. na Warszawę	46.45—46.72
Poznań	—
Katowice	—
Gdańsk	—
wypł. na Warszawę	78.10—78.60
Wiedeń	—
banknoty	78.00—79.—
Praga	576.50

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 16 września (Pat) Zamknięcie giełdy	
Londyn	170.85
N. York	55.18
Włochy	128.50
Szwajcaria	678.50
Belgia	96.50
Hiszpanja	538.50
Rumunia	18.20
Niemcy	—

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 16-go września (Pat) Zamknięcie giełdy	
Nowy-jork	485.50
Holandja	12.10
Francja	171.12
Belgia	176.67
Włochy	133.66
Niemcy	20.25.25
Szwajcaria	25.11
Hiszpanja	51.99
Portugalia	2.55
Dania	18.27
Norwegia	22.14
Praga	163.67

Polska flota powiększa się o 2 statki salony

Z min. przemysłu i handlu donoszą nam:

W dniu 13 września 1926 roku została podpisana przez ministra kolei p. inż. Romockiego umowa ze stocznią gdańską na budowę dwóch salonowych statków pasażerskich, zdalnych do podróży po Bałtyku i morzu Północnym. Statki te o rozmiarach: długość 53 m., szerokość 9 m., zanurzenie 2,80 m., będą posiadały miejsca siedzące dla 750 pasażerów każdy, sypialne dla 105 pasażerów każdy. Będą one zaopatrzone w nowoczesne sale jadalne, salony i kawiarnie, posiadać będą radio odbiorniki i orkiestrę.

Statki te będą pod zarządem polskiej dyrekcji kolejowej w Gdańsku i kursować mają począwszy w stałej regularnej komunikacji pomiędzy Gdańskiem - Zopotami - Orłowem - Gdynią i Hellem, począwszy zaś w dłuższych kilkudniowych wycieczkach do brzegów Danii i Szwecji.



Największe arcydzieło kinematograficzne p. t. **"POTOP"** Wielki monumentalny dramat niewidzianych dotąd wrażeń, okropności i piękna duszy.

W obrazie tym jesteście naczyniami świadkami wielkiego „Potopu”, który nawiedził miasto Johnstan, podczas filmowania tego arcydzieła i wielkimi falami „Rozpętanych żywiołów” zalał kilkadziesiąt miast, w których znalazło śmierć 12,000 osób.

W rolach głównych **Georg O'Brien, Florence Gilbert, Jeanette Geynor.**

Nad program: „Nogi w ruchu” 2-aktowa farsa, Pocz. o godz. 6-ej

Dzisiaj niedościgniony porażka ostatni!

Międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo m. Łodzi

Międzynarodowy turniej tenisowy, który corocznie staje się jedną z najświetniejszych imprez sportowych naszego miasta, zapowiada się w roku bieżącym jeszcze daleko okazalej i ciekawiej. Na kortach łódzkich stanęły do szlachetnej walki najlepsze siły krajowe oraz liczni goście zagraniczni, których nazwiska dobrze są znane miłośnikom tenisa. P. Gottlieb, zeszłoroczny zdobywca tytułu mistrza Łodzi, będzie musiał stoczyć ciężką walkę z współzawodnikami zagranicy i Polski, jeśli zechce się utrzymać tym samym zaszczytnym tytule.

Pierwsze dwa dni turnieju przyniosły cały szereg gier eliminacyjnych we wszystkich konkurencjach. Spotykały się przeważnie siły miejscowe, co dało możność zorientowania się w klasie naszych łódzkich tenisistów.

Na uwagę szczególną zasługuje p. M. Stolarow, którego po raz pierwszy widzimy na korcie turniejowym. Młodego tego gracza, bo liczącego zaledwie 17 lat, bez przesady można nazwać wschodzącą gwiazdą Łodzi. Wprost imponujące jego pewna, spokojna gra, doskonały start i opanowanie piłki, precyzyjne i mocne uderzenie. Pewne zastrzeżenia budzić jedynie może brak stylu w serwisie, oraz słaba kondycja fizyczna. Pierwszy z tych braków da się u tak utalentowanego gracza łatwo usunąć, natomiast radzimy panu

Stolarowowi zwrócić baczną uwagę na poprawę kondycji fizycznej, bo jeśli nawet w chwili obecnej młody organizm nie odczuwa zmęczenia i energia nie wyczerp. się, to jednak za parę lat sytuacja może się łatwo zmienić. Jeśli pozwalamy sobie na pewne uwagi i rady pod adresem tego młodego zawodnika, to tylko z tego powodu, iż widzimy w nim naprawdę niepospolity talent i wierzymy, że przysporzy on wkrótce niejedną piękną kartę sportowi polskiemu.

Pozatem z panów pokazał nam jak zwykle piękną grę p. J. Stolarow, oraz niezrównany taktyk p. Steinert.

Wśród pań naszych oczywiście króluje niepodzielnie wieloletnia mistrzyni Polski p. Wiera Richterówna. Z zalem dowiadujemy się, że p. de Lacroix wskutek choroby nie przybędzie na turniej, bo jedynie w tem spotkaniu mistrzyni nasza mogłaby wykazać całą swą wysoką klasę. Szczególnie zadziwia u p. Richterówny, że pomimo wieloletniej rutyny, potrafiła ona w roku bieżącym jeszcze znacznie poprawić swój styl gry, co nasuwa nam przypuszczenie, że gwiazda naszej mistrzyni nieprędko zblednie, a przeciwnie, może już niedługo zająć miejsce blaskiem europejskiej extra - klasy.

Z pośród innych pań zwraca uwagę wcale ładny styl gry p. Posself, jednakże przy zupełnym bra-

ku rutyny i taktyki. Przy staranym treningu zawodniczka ta stać się może niedługo pierwszorzędna siłą.

Również p. Wottitzówna znacznie poprawiła styl swej gry.

W zawodach juniorów zwyciężył ostatecznie Gorman, choć stwierdzić należy, iż wśród naszych juniorów nie zauważyliśmy ani jednego wybitniejszego talentu. Przypisać to prawdopodobnie należy brakowi kortów w naszym mieście, co uniemożliwiło zajęcie się tym szlachetnym sportem szerszemu ogółowi.

Kierownictwo turnieju, które spoczywa w rękach p. Kindermana, jak zwykle pod kątnym względem nie pozostawia nic do życzenia.

Kr.

Dział urzędowy Ł.Z.O.P.N.

Komunikat zarządu № 28

1) Podajemy do wiadomości klubów, iż dzień 17 października r. b. został przeznaczony na dzień Ł. Z. O. P. N., wobec czego, aż do chwili ogłoszenia programu żadnemu klubowi nie wolno zawierać kontraktów na urządzenie zawodów w terminie do 17 października.

2) Uchwałą wydziału gier i dyscypliny Polskiego związku piłki nożnej z dnia 9 września r. b. uznaje się gracza Ł. S. G. „Siła” w Łodzi Kirszbauma Alfonsa za zawodowca i jako takiego wykreśliła się dożywno z listy członków P. Z. P. N.

Na pp. Mitznera z Ł. T. S. G. „Szturm” i Berndta z Ł. S. G. „Siła” Łódź nakłada się roczną dyskwalifikację od piastowania jakichkolwiek godności w sporcie piłki nożnej.

3) Podajemy do wiadomości klubu „Turystów” i W. K. S., iż

kapitan związkowy P. Z. P. N. przeznaczony do drużyny reprezentacyjnej polskiej przeciw Szwecji w Sztokholmie w dniu 3 października r. b. graczy: Karasiaka i Wieliszka. Wyżej wymienieni gracze prześlą niezwłocznie pod adresem P. Z. P. N. książeczki wojskowe i po 2 fotografie.

4) Przyjęto w poczet członków nadzwyczajnych Ł. Z. O. P. N. robotniczy klub sportowy „Jutrzenka” w Kaliszu. Adres sekretarjatu R. K. S. „Jutrzenka”: Kalisz, Wrocławska 20, p. H. Solnik.

5) Wzywa się do lokalu Ł. Z. O. P. N. (Traugutta 4) na dzień 22 września r. b. o godz. 7 min. 15 wiecz. przedstawiciele następujących klubów: Z. K. S. „Samson”, stow. im. J. Słowackiego, Z. K. S. „Neszer” i Ł. Z. T. G. S. „Bar-Kochba”.

Komunikat kolegium sędziów № 32 (44)

1) Obsadzono zawody:
Dn. 19 września r. b., godz. 10, boisko P. T. C.: Rudzkie T. S. G. — P. T. C., p. Piotrowski (zainkasować takse);

godz. 11: boisko „Sokoła” w Zgierzu: „Makkabi”, p. Szczygielski; boisko Zgierskiego towarz.: „Turyści” III — „Orlą”, p. Rekowski;

godz. 14: boisko „Sokoła” w Zgierzu: „Widzew” II — „Sokół” II, p. Cichocki (zainkasować takse); boisko Ł. K. S.: Ł. K. S. II,

p. Szer; boisko W. K. S.: „Hakoah” II, p. Morgenstern; godz. 16: boisko „Sokoła” w Zgierzu: „Widzew” — „Sokół”, p. Kowalski Antoni (zainkasować takse); boisko Ł. K. S.: Ł. K. S. — Ł. T. S. G., p. Fiedler; boisko W. K. S.: „Makkabi” — „Hakoah”, p. Konopka.

2) Wzywa się p. Mikego do oddania sprawozdania z zawodów tow. im. Słowackiego — „Samson” z dn. 11 września r. b.

Zawody kolarskie S. S. Unionu

W dniu wczorajszym dokończone zostały pierwsze w Łodzi międzynarodowe wyścigi sprinterskie.

Ze względu na zbyt późną porę zakończenia imprezy szczegółowe sprawozdanie podamy w sobotnim numerze.



Stowarzyszenie Sportowe „UNION” :: Plac Sportowy HELENÓW.

W niedzielę, d. 19 września 1926 r. o godz. 4-ej po poł.

2-gie Międzynarodowe Wyścigi Sprynterskie

— Udział biorą: —
SCHAFFER — mistrz Austrii SKUPIŃSKI — mistrz Wrocławia
BOIOCCHI — „Włoch” KRÖLLMANN — Śląska niem.
van den BOSCH — Belgii i inni.

ROZKŁOSOWANIE ROWERU.

Blizsze szczegóły w programach. Blizsze szczegóły w programach.
CENY MIEJSC: Wejściowe zł. 2.—, dzieci, uczniowie i szeregowi zł. 1.25, miejsca siedzące: lawki zł. 2.50, tarasy zł. 5.—, Taras A zł. 4.—, trybuna otwarta zł. 5.—, trybuna kryta zł. 6.—, wewnątrz toru zł. 6.—, łoże zł. 8.—.

Członkowie Unionu placą na wszystkie miejsca w przedsprzedaży połowę. Przesprzedaż biletów u firmy Karol Kłister i Synowie, Sienkiewicza 25, tel. 7-22, w dniu wyścigu do godz. 1-ej po poł. w lokalu Unionu, Przejazd 7, tel. 27-25.

P. S. Po wyścigach dla posiadaczy biletów placu sportow. wejście do Helenowa do połowy niższe.

4 przewijarki krzyżowe ekscentrowe

(Excenterkreuztreibmaschine)
o 60 wrzecionach, system Müller i Seidel, do sprzedania. Sp. Akc. Józef Richter, ul. Ks. Skorupki 19 (Placowa). 4992-2

PABJANICE.

Warszawska 29
Dentysta
Dr. J. Szapocznik
powrócił
Pabjanice,
Warszawska 29.
8245-3

W Komis

biorę towary damskie i męskie po cenach konkurencyjnych. Mam skład wolny z wielkim wystawowym oknem we własnym domu w większym powiatowym mieście Wielkopolski. Oferty upraszam do adm. Głosu Polsk. pod „Komis 100”. 95-3

Dr. med. Z. Rakowski

Telefon 27-81.
specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc
Konstantynowska 9.
Przyjmuje od 12-2 i od 5-7.

Na kursach dokształcających przy P. O. W.

lekcje rozpoczęły się w dniu 16 b. m. Lokal kursów mieści się przy ul. Kilińskiego Nr. 135. Zapisy codz. od 6^{1/2}—8 wiecz. w lokalu kursów. 4994-1

Do sprzedania

2 piece do palenia kawy
Gdańska 111. 41-2

Anna Neufeldówna

powróciła
i wznowiła lekcje gry fortepianowej
6-go Sierpnia 10 Tel. 44-80.

ZESZYTY SZKOLNE

w najlepszym gatunku oraz wszelkie przybory piśmienne i rysunkowe poleca po cenach najniższych

A. J. OSTROWSKI

PIOTRKOWSKA 55
PREMIUM PREMIUM

Przy zakupie za 2 zł. oddaję bezpłatnie kalendarzyk szkolny na rok 1926/27.

Szkoła plastyki i tańców rytmicznych Zenobji Janczewskiej

Zapisy codziennie od godz. 6-ej do 8-ej — Wólczajska 65 m. 11 III p. front. Dla pań pracujących zniżki. Dzieci od 4 lat. Specjalne komplety gimnastyki odtuszczejacej dla pań mężatek. Lekcje od 20 września. 95-1

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia drobne licza się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

Ogłoszenia dla poszukujących pracy bez względu na ilość wyrazów kosztują 75 groszy, dla ofiarujących 1 zł. 50 groszy.

DONIESIENIA ROZM.

ODDAM

dwutygodniowe dziecko na własność (chłop.ec). n.echrzczone. Kilińskiego 100 u dozorczy. 3968-3-d

W ZWIĄZKU

z ogłoszeniem z dnia 15 pod tytułem „Do sprzedania 4 wyroki z wystawienia A. Goldmana” oświadczam, że wiadomość ta jest zmyślna i że złośliwego autora ogłoszenia pociągnę do odpowiedzialności sądowej. Goldman. 4988-1-d

POTRZEBNI

przedawcy, sprzedawczyni. Zgłoszenia Związek strzelecki. Sienkiewicza 3.5. od godz. 3 do 7. 4997-2-d

NAJTANSZE

mundurki szkolne dla pańienek specjalnej chrześcijańskiej pracowni Marianny Cieślakowej. Proszę się przekonać ul. Zgierska Nr. 6, hala miejska 498-1-d

ZGUBIONO

na ulicy Piotrkowskiej torebkę zawierającą klucze, okulary i pacierz. Proszę odnieść za wynagrodzeniem ul. Piotrkowska 107, m. 2. 4986-1-d

POTRZEBNY

chłopiec na praktykę do fryzjera. Abramowskiego Nr. 39. 4983-1-d

ŚLUSARZ - SZOFER

potrzebny do remontu i obsługi samochodów różnych systemów, oraz do robót w warsztacie. Szczegółowe oferty z odpisem świadectw należy nadsyłać do admistr. pisma pod „W. W.” 4984-1-d

NAUKA WYCHOWANIE

NAUCZYCIEL

fizyki, chemii, matematyki przyjmie lekcje w szkole średniej. Oferty sub „Z. Z.” do adm. „Głosu”. 4998-2-n

DYPLOMOWANA

nauczycielka śpiewu solowego udziela lekcji. Ceny bardzo przystępne. Zostać można od 4 do 7 wieczorem. Napiórkowskiego 40, m. 7. 4635-10-n

KUPNO I SPRZEDAŻ

MASZYNE

do snucia w dobrym stanie kupię. Oferty do adm. „Głosu” pod lit. „R”. 4982-1-k

INTERESY HANDLOWE

Z POWODU WYJAZDU

jest zaraz do sprzedania (niedrogo) w Łodzi dom w ogrodzie owocowym i placem. Wiadomość Wysoka 12. 4991-2-h

LOKALE I MIESZKANIA

DO WYNAJĘCIA

w Nowych Chojnach. Pałacowa 7, jeden pokój z kuchnią, informuje gospodarz Kilińskiego 150. 4166-2-m

POSZUKUJE

się od 1-go października r. b. mieszkania 3, względnie 4-pokojowego z kuchnią. — Łaskawe oferty z podaniem okolicy i warunków pod „Słoneczne” Nr. 34 do adm. „Głosu”. 4971-2-m

:: GIEŁDA PRACY ::

FREBLANKA

poszukuje zajęcia na przychodnie. Oferty do „Głosu” pod „K. S.”. 4987-1

WYCHOWAWCZYNI

freblanka poszukuje posady do dzieci, może być na przychodnie. Zgłoszenia do „Głosu” sub „108”. 4985-1